



**KANCELARIA SEJMU**  
**Biuro Informacyjne**

**BIULETYN**

Z posiedzenia:

■ **RADY OCHRONY PRACY**  
**(VII KAD.)**

Nr 344/V kad.  
23.02.2006 r.

Tekst bez autoryzacji

Wydawca – **Biuro Informacyjne Kancelarii Sejmu**

Skład komputerowy: Monika Głogowska, Anna Tomkowska, Samanta Żarnoch

Druk: Wydawnictwo Sejmowe – Wydział Poligrafii

Oddano do druku – 30.03.2006 r.

Nr 344/V kad.

## Rada Ochrony Pracy (nr 5)

23 lutego 2006 r.

Rada Ochrony Pracy, obradująca pod przewodnictwem **Stanisława Szweda**, rozpatrzyła:

- projekt stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie oceny funkcjonowania przepisów ustawy o swobodzie działalności gospodarczej w części dotyczącej działalności kontrolno-nadzorczej prowadzonej przez organy Państwowej Inspekcji Pracy,
- materiał opracowany przez Państwową Inspekcję Pracy zatytułowany „Wykonywanie przez pracodawców orzeczeń sądów pracy”,
- materiał opracowany przez Ministerstwo Sprawiedliwości zatytułowany „Reakcja organów ścigania na zawiadomienia o przestępstwach przeciwko prawom osób wykonujących pracę zarobkową”,
- sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli przedstawiciele: Państwowej Inspekcji Pracy z Głównym Inspektorem Pracy **Anną Hintz** oraz Ministerstwa Sprawiedliwości.

### **Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

Otwieram posiedzenie Rady.

Witam wszystkich zgromadzonych.

Otrzymali państwo porządek dzienny, który przewiduje rozpatrzenie projektu stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie oceny funkcjonowania przepisów ustawy o swobodzie działalności gospodarczej w części dotyczącej działalności kontrolno-nadzorczej prowadzonej przez organy Państwowej Inspekcji Pracy oraz zapoznanie się z materiałem opracowanym przez Państwową Inspekcję Pracy zatytułowanym „Wykonywanie przez pracodawców orzeczeń sądów pracy” i materiał opracowany przez Ministerstwo Sprawiedliwości zatytułowany „Reakcja organów ścigania na zawiadomienia o przestępstwach przeciwko prawom osób wykonujących pracę zarobkową”.

Chcę wnieść 2 dodatkowe tematy do rozpatrzenia w ramach punktu „Sprawy bieżące”.

Pierwsza sprawa to rozpatrzenie wniosku pana Marszałka Sejmu Marka Jurka, który zwrócił się do Rady Ochrony Pracy o wyrażenie opinii w sprawie odwołania głównego inspektora pracy. Wpłynęło dziś do mnie takie pismo. Przed posiedzeniem Rady Prezydium odbyło spotkanie i postanowiliśmy wnieść ten punkt do dzisiejszego porządku dziennego. Nasza opinia nie jest dla marszałka Sejmu wiążąca, ale zgodnie z ustawą musimy wyrazić nasze stanowisko. Tak, jak mamy w zwyczaju w Radzie, kwestię tę rozstrzygnęlibyśmy w głosowaniu tajnym.

Druga sprawa to omówienie kolejnego posiedzenia Rady, które ma się odbyć 23 marca br. w Centralnym Instytucie Ochrony Pracy, a także przekazanie państwu informacji na temat międzynarodowych targów SAWO 2006.

Czy mają państwo uwagi do porządku dziennego?

### **Członek Rady Ochrony Pracy Waław Czerkawski:**

Moim zdaniem wnoszenie ad hoc punktu dotyczącego zaopiniowania odwołania pani minister Anny Hintz jest nieporozumieniem. Jest to sprawa zbyt poważna, abym teraz, w czasie posiedzenia, próbował analizować opinię mojego środowiska. Reprezentuję tu

OPZZ i nie wyrażam jedynie swojej opinii, ale całego związku. Taki punkt powinien być wniesiony do programu posiedzenia, abyśmy mogli się przygotować. Nie zgadzam się, o ile mam takie prawo, na rozszerzenie porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia o ten punkt.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

Czy ktoś z państwa chce także zabrać głos w tej sprawie?

**Członek Rady Ochrony Pracy Lech Szymańczyk:**

Uważam, że dobry obyczaj nakazuje, aby rozpatrywanie tak ważnego punktu było wcześniej zaplanowane i abyśmy zostali o tym poinformowani w zawiadomieniu. Wówczas moglibyśmy spokojnie odnieść się do wniosku marszałka Sejmu.

Rada składa się z przedstawicieli różnych środowisk. Członkowie Rady muszą zasięgnąć opinii swojego środowiska, aby móc je właściwie reprezentować na posiedzeniu.

**Członek Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:**

To prawda, że otrzymaliśmy tę informację zbyt późno, ale dzieje się tak nie po raz pierwszy. Cóż, jako apolityczna Rada jesteśmy wplątywani w polityczne decyzje. Niestety stało się to już tradycją. Wydaje mi się, że możemy porozmawiać na temat odwołania głównego inspektora pracy, ale nie przesądzajmy jeszcze, czy podejmiemy dziś decyzję. Przychylam się jednak do głosu pana Stanisława Szweda, aby przynajmniej wymienić poglądy na ten temat. Nasza decyzja i tak nie jest wiążąca dla marszałka Sejmu, więc proponuję nie decydować przed odbyciem dyskusji, czy wyrazimy dziś opinię w tej sprawie.

**Członek Rady Ochrony Pracy Józef Skorłutowski:**

Popieram wnioski moich przedmówców, aby tej sprawy dziś nie rozpatrywać. Według mnie informacja, którą przekazał nam pan Stanisław Szwed, jest wręcz szokująca. Po całym cyklu spotkań, ocen, które się odbyły, spodziewałbym się nagrody dla pani minister Anny Hintz, a usłyszałem, że marszałek złożył wniosek o jej odwołanie. Mam świadomość, że jest to stanowisko tak wysokie, że do oceny nie stosuje się wyłącznie merytorycznych argumentów. Uważam, że należałoby jednak poczekać i dać nam szansę zasięgnięcia opinii środowiska, które reprezentujemy.

**Członek Rady Ochrony Pracy Jerzy Langer:**

Przypomnę osobom, które są członkami Rady od początku kadencji, a nowych członków chcę poinformować, że w podobny sposób odniosłem się do wniosku o odwołanie poprzedniego GIP Tadeusza Zająca. Wówczas Rada nie podzieliła mojej opinii. Sądzę, że nie ma potrzeby zmieniać przyjętej już tradycji. Jeśli marszałek Sejmu złożył taki wniosek, to należy go poddać pod głosowanie.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

Myślę, że nawet dla sprawnego funkcjonowania Państwowej Inspekcji Pracy, jeśli temat już wypłynął, warto, abyśmy rozstrzygnęli dziś tę kwestię. Przypominam, że jest to tylko nasza opinia. Marszałek Sejmu sam podejmuje decyzję. Dla prawidłowego funkcjonowania różnych instytucji przeciąganie tej sprawy, według mnie, nie ma sensu. Powinniśmy dziś podjąć decyzję.

Aby nie burzyć naszego porządku obrad, tym bardziej, że pani minister Anna Hintz ma wystąpienie w pkt 2 porządku dziennego, wprowadziłem ten punkt do „Spraw bieżących”. Zapoznam państwa wówczas z pismem marszałka Sejmu.

**Członek Rady Ochrony Pracy Lech Szymańczyk:**

Słyszę głosy, że poprzedni główny inspektor pracy był odwoływany w ten sam sposób i stało się to już swoistą tradycją. Dobre tradycje należy kontynuować, ale złe należy przerywać.

Proszę zrozumieć, że mój głos, to nie jest głos pana Lecha Szymańczyka, członka Rady, który został rekomendowany przez określone środowisko i reprezentuje jego opinię, po skonsultowaniu się.

Zastanawiam się, co stało na przeszkodzie, aby umieścić ten punkt w porządku obrad.

Składam wniosek o niewprowadzanie do porządku obrad tego punktu. Proszę poddać mój wniosek pod głosowanie. Jestem przeciwny takim praktykom.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

Powtórzę jeszcze raz, że pismo wpłynęło do mnie dopiero dziś, stąd nie mogłem państwa wcześniej powiadomić. Możemy próbować przeciągać procedury, ale moim zdaniem nie ma potrzeby, aby tak się zachowywać.

Pan Lech Szymańczyk postawił wniosek, aby nie wprowadzać do porządku obrad dzisiejszego posiedzenia punktu poświęconego rozpatrzeniu wniosku pana Marszałka Sejmu Marka Jurka o zaopiniowanie przez Radę Ochrony Pracy odwołania głównego inspektora pracy Anny Hintz.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za niewprowadzaniem tego punktu do porządku obrad?

Stwierdzam, że Rada 8 głosami za, przy 11 przeciwnych i braku wstrzymujących się, odrzuciła wniosek pana Lecha Szymańczyka. W związku z tym w punkcie „Sprawy bieżące” rozpatrzymy pismo pana Marszałka Sejmu Marka Jurka.

Przechodzimy do realizacji pierwszego punktu porządku dziennego, czyli rozpatrzenia projektu stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie oceny funkcjonowania przepisów ustawy o swobodzie działalności gospodarczej w części dotyczącej działalności kontrolno-nadzorczej prowadzonej przez organy Państwowej Inspekcji Pracy.

Projekt otrzymali państwo w materiałach.

Proszę panią Bożenę Borys-Szopę o przedstawienie projektu.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Bożena Borys-Szopa:**

Na prośbę pana Tadeusza Szamanka, który prosił o usprawiedliwienie jego nieobecności, mam przyjemność przedstawienia projektu stanowiska Rady Ochrony Pracy.

Zespół do Spraw Prawno-Organizacyjnych poszerzony o członków Prezydium Rady Ochrony Pracy, po bardzo długiej i wyczerpującej dyskusji i zapoznaniu się z wieloma stanowiskami organizacji pracowników oraz pracodawców, a także po uwzględnieniu aktualnego stanu prawnego oraz stanu prac nad ustawą o swobodzie działalności gospodarczej uznał, że obecnie najlepszym rozwiązaniem będzie przyjęcie stanowiska, w którym Rada złoży wniosek o zmianę art. 8 ustawy o PIP tak, aby upoważnienia do przeprowadzenia kontroli mogli wydawać, poza organami wcześniej wskazanymi w ustawie, kierownicy oddziałów oraz nadinspektorzy. Niewątpliwie w dość szerokim zakresie ułatwi to zdobywanie tych upoważnień choćby z oddziałów, w których upoważnieni okręgowi inspektorzy pracy lub ich zastępcy są oddaleni czasem o kilkadziesiąt kilometrów od inspektorów. Zmianę tę można naszym zdaniem wprowadzić w trybie bardzo szybkiej ścieżki legislacyjnej.

Braliśmy również pod uwagę projekt PIP dotyczący całkowitej likwidacji przepisu, który w jakikolwiek sposób zobowiązuje inspektora do posiadania takiego upoważnienia.

Powtarzam, że dyskusja była bardzo burzliwa, ponieważ trudno było znaleźć rozwiązanie będące konsensem wszystkich stron pracujących nad projektem stanowiska. Liczymy, że w pracach nad projektem ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, jak i ustawy o PIP, gdyż z mediów dowiadujemy się, że w Sejmie trwają także takie prace, Rada będzie miała niewątpliwie znaczący głos.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

Uzupełnię jedynie, że wcześniej na posiedzeniu Rady mówiłem o ewentualnej inicjatywie sejmowej Komisji Pracy w sprawie nowelizacji ustawy o swobodzie działalności gospodarczej. Po różnych spotkaniach i dyskusji w Komisji doszliśmy do wniosku, że nie ma w tej chwili zgody na taką nowelizację. Wystąpiliśmy w tej sprawie do ministra gospodarki, który także nie jest zwolennikiem zmian w ustawie. Dlatego ustaliliśmy, że jeśli dokonywać zmian, to w ustawie o PIP. Doszliśmy także do wniosku, że należy rozpocząć od najprostszego uproszczenia, o którym była mowa, czyli przekazania tych upoważnień na niższe szczeble, a nie całkowitej likwidacji upoważnień. Dyskusja jest otwarta. Przekazałem tę sprawę panu ministrowi Robertowi Kwiatkowskiemu, który jest odpowiedzialny za zmiany w tej ustawie. Myślę, że nasza propozycja jest wyważona i otwiera drogę do dalszych, ewentualnych zmian.

Czy ktoś z państwa chce zabrać głos?

**Członek Rady Ochrony Pracy Michał Chałoński:**

Rozumiem, że rozmawiamy o projekcie, który został nam dostarczony.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

Tak.

**Członek Rady Ochrony Pracy Michał Chałoński:**

W takim razie została omówiona druga część projektu, dotycząca wydawania upoważnień.

W projekcie znalazło się także odniesienie do dwóch innych kwestii, czyli przeprowadzania kontroli w obecności kontrolowanego lub osoby przez niego upoważnionej oraz zakazu równoczesnego podejmowania więcej niż jednej kontroli przedsiębiorcy. Rozumiem, że te przepisy mają zniknąć.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Bożena Borys-Szopa:**

W świetle obowiązujących przepisów, a dokładnie art. 80 ust. 2 pkt 1, art. 82 ust. 1 oraz art. 83 ust. 2 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, wymienione przez pana Michała Chałońskiego przepisy nie mają zastosowania do organów PIP. W tej chwili w ustawie są wyłączone.

**Członek Rady Ochrony Pracy Michał Chałoński:**

W takim razie, po co zostało to zapisane?

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Bożena Borys-Szopa:**

Tego dotyczyła dyskusja, którą odbyliśmy miesiąc temu na posiedzeniu Rady. Wskazywała ona również na nieprawidłowości, uznając, że ma to zastosowanie po wnikliwym przeanalizowaniu przez Zespół do Spraw Prawno-Organizacyjnych. Doszliśmy do wniosku, że te przepisy nie mają zastosowania do organów kontroli PIP, bowiem są wyłączone.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

Uzupełnię jedynie, że intencją tego przepisu było pokazanie, iż te upoważnienia nie utrudniają tak bardzo działalności inspektorom pracy, istnieją inne możliwości wynikające z przepisów prawa, które umożliwiają inspektorom określone zachowania.

Dyskusja dotyczyła Konwencji nr 81 MOP. Wiadomo, że dopuszcza ona kontrolę, jednak z drugiej strony pracodawcy jednoznacznie stwierdzają, że tej konwencji nie znają i nie mają jej treści. Z tego względu taki zapis znalazł się w projekcie.

Szukaliśmy uzasadnienia do wcześniejszej dyskusji, gdzie byliśmy bardziej przekonani, że przepis o upoważnieniu powoduje duże komplikacje.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Danuta Koradecka:**

Może stanowiłoby pewne uściślenie, gdybyśmy zapis dotyczący Konwencji nr 81 MOP przytoczyli przed punktami rozpoczynającymi się myślnikiem. Przepisy konwencji dotyczą wszystkich trzech punktów, czyli przeprowadzania kontroli w obecności kontrolowanego lub osoby przez niego upoważnionej, zakazu równoczesnego podejmowania więcej niż jednej kontroli przedsiębiorcy oraz ograniczenia czasu trwania kontroli. Proponuję, aby pierwsze zdanie na str. 2 projektu rozpocząć od zapisu, który teraz znalazł się na końcu ostatniego tiret, czyli od słów: „Ze względu na przepisy Konwencji Nr 81 MOP”, następnie wykreślić słowa „dotyczącej inspekcji pracy”.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

Jeśli takie sformułowanie będzie bardziej czytelne, to nie widzę problemu w przeniesieniu tej części zdania.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Danuta Koradecka:**

Można też całkiem usunąć cytowany przeze mnie przed chwilą fragment trzeciego punktu, ponieważ drugi akapit na str. 2 także odwołuje się do przepisów Konwencji nr 81 MOP.

Obecne sformułowanie sugeruje, że przepisy odnoszą się jedynie do ostatniego tiret.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

Proszę o przedstawienie propozycji zmian.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Danuta Koradecka:**

Proponuję wykreślić w trzecim tiret na str. 2 słowa: „ze względu na przepisy Konwencji Nr 81 MOP dotyczącej inspekcji pracy”. W następnym akapicie odwołujemy się także do przepisów tej konwencji.

**Członek Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:**

Oczywiście można usunąć te słowa, ponieważ nie zmienia to stanu prawnego, natomiast jedną z funkcji Rady Ochrony Pracy jest szerzenie informacji. Jak zauważyliśmy wiedza odnosząca się do przepisów tej konwencji nie jest powszechna, więc jest to dobra okazja, aby o tym powiedzieć.

Zgadzam się z tym, co powiedziała pani Danuta Koradecka odnośnie do trzeciego tiret, ale proponuję jednak nie wykreślać tych słów, tylko przenieść je pod wypunktowanie i zapisać jako oddzielne zdanie. Wówczas stanie się jasne, że dotyczy to wszystkich trzech punktów.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

Pani Danuta Koradecka wyraziła zgodę na taką zmianę.

Czy mają państwo inne uwagi? Nie słyszę.

Przystępujemy do głosowania nad przyjęciem projektu stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie oceny funkcjonowania przepisów ustawy o swobodzie działalności gospodarczej w części dotyczącej działalności kontrolno-nadzorczej prowadzonej przez organy Państwowej Inspekcji Pracy wraz ze zgłoszonymi zmianami. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, to uznam, że Rada projekt przyjęła. Sprzeciwu nie słyszę.

Stwierdzam, że Rada przyjęła projekt stanowiska ze zmianami.

Przechodzimy do realizacji drugiego punktu porządku dziennego, czyli do zapoznania się z materiałem opracowanym przez Państwową Inspekcję Pracy zatytułowanym „Wykonywanie przez pracodawców orzeczeń sądów pracy”.

Proszę panią minister Annę Hintz o przedstawienie tematu.

**Główny inspektor pracy Anna Hintz:**

Przedłożony został państwu materiał pod tytułem „Wykonywanie przez pracodawców orzeczeń sądów pracy w latach 2003–2005” pokazuje stały proces kontrolny wykonywany przez PIP. Temat ten interesuje nas szczególnie, ponieważ wszyscy w inspekcji są zgodni, że miarą praworządności jest wykonywalność wyroków sądowych. Dziś bardzo długo trzeba czekać na orzeczenie sądu, to tym bardziej osoba, która je otrzyma, ma prawo oczekiwać od państwa, że będzie ono wykonane w majestacie prawa. Od paru lat temat ten jest stałym elementem działania inspekcji pracy. W materiale zawarte zostały informacje szczegółowe, zatem obecnie ograniczę się tylko do zasygnalizowania spraw najważniejszych.

Zgodnie z planem działania Państwowej Inspekcji Pracy inspektorzy pracy wszystkich okręgowych inspektoratów pracy co roku przeprowadzają kontrole w zakresie realizacji przez pracodawców prawomocnych wyroków i ugód zawartych przed sądami pracy.

Podstawę przeprowadzanych kontroli stanowią głównie informacje uzyskiwane od pracowników, którzy w razie niewykonywania przez pracodawców obowiązków nałożonych w orzeczeniach wydanych przez sądy, zwracają się o pomoc do inspektorów pracy. Niezależnie od sygnałów otrzymywanych od pokrzywdzonych pracowników, informacje o zapadłych i podlegających wykonaniu orzeczeniach uzyskiwane są również bezpośrednio z sądów pracy w ramach bieżącej współpracy z tymi organami.

W latach 2003–2005 inspektorzy pracy sprawdzili realizację łącznie 7311 prawomocnych wyroków i ugód wydanych przez sądy pracy, kontrolując w tym zakresie 2127 pracodawców. I tak, w roku 2003 skontrolowano 720 pracodawców, sprawdzając wykonanie 2731 orzeczeń, w 2004 roku kontrole objęły 690 pracodawców i dotyczyły 2960 orzeczeń, natomiast w ubiegłym roku inspektorzy skontrolowali wykonanie 1620 orzeczeń przez 717 pracodawców.

W 2005 roku liczba skontrolowanych orzeczeń zmniejszyła się o 45% w stosunku do roku 2004 i o 40% w stosunku do roku 2003 (powracając do poziomu z lat 2000–2001), przy zbliżonej liczbie pracodawców objętych kontrolą. Stan taki spowodowany był tym, iż wśród kontrolowanych podmiotów znajdowały się publiczne placówki służby zdrowia, które w latach 2003–2004 z uwagi na brak środków finansowych na masową skalą

nie wykonywały orzeczeń sądów pracy zobowiązujących do zapłaty pracownikom dodatkowego wynagrodzenia rocznego oraz podwyżki wynagrodzeń przyznanej na mocy przepisów tzw. ustawy „203” z dnia 22 grudnia 2000 r. nowelizującej ustawę z dnia 16 grudnia 1994 r. o negocjacyjnym systemie kształtowania przyrostu przeciętnych wynagrodzeń u przedsiębiorców [...].

Jak wskazują wyniki przeprowadzonych kontroli, z roku na rok zmniejsza się odsetek niewykonanych orzeczeń sądów pracy. O ile w roku 2003 stwierdzono niewykonanie 64% spośród skontrolowanych wyroków i ugód, to w roku 2004 wskaźnik ten zmalał do 57%, natomiast w roku ubiegłym pracodawcy nie zrealizowali połowy wydanych orzeczeń. Odsetek maleje, ale nadal połowa orzeczeń nie jest wykonywana.

Spadek odsetka niezrealizowanych wyroków i ugód skutkuje zmniejszeniem liczby pracowników pokrzywdzonych z powodu niewykonania orzeczeń sądowych. W 2005 r. takich pracowników było o 40% mniej niż w roku 2004 i o niemal 48% mniej niż w roku 2003.

W ostatnich latach maleje również liczba pracodawców niewykonujących orzeczeń sądów pracy. W 2003 r. spośród skontrolowanych pracodawców, orzeczeń nie zrealizowało 42%, w 2004 roku wskaźnik ten spadł do poziomu 37%, natomiast w roku 2005 odsetek pracodawców niewykonujących orzeczeń wyniósł 32%.

Spośród niewykonanych orzeczeń największą grupę stanowiły orzeczenia dotyczące świadczeń pieniężnych ze stosunku pracy, w tym przede wszystkim wypłaty wynagrodzenia za pracę, dodatku z tytułu pracy w godzinach nadliczbowych, ekwiwalentu za niewykorzystany urlop. Znacznie rzadziej pracodawcy nie wykonywali orzeczeń dotyczących rozwiązania stosunku pracy, a także tych orzeczeń, które dotyczyły obowiązków o charakterze niepieniężnym, jak np. wydania lub sprostowania świadectwa pracy lub ustalenia istnienia stosunku pracy.

Od lat istotny wpływ na wykonywanie orzeczeń sądów pracy zasądzających na rzecz pracowników świadczenia pieniężne ma sytuacja ekonomiczna pracodawców. W 2003 r. zła kondycja finansowa pracodawców stanowiła przyczynę niewykonania 54% niezrealizowanych orzeczeń, w roku 2004 odsetek ten wyniósł 82%, a w roku 2005 trudności finansowe spowodowały niewykonanie 59% niezrealizowanych wyroków i ugód.

W trakcie kontroli inspektorzy pracy stwierdzali przypadki realizowania orzeczeń z opóźnieniem, bez złej woli pracodawców, w miarę napływu środków pieniężnych, jak również zawierania ugód z pracownikami, na mocy których strony ustalały indywidualnie terminy spłaty należnych świadczeń w ratach. Poza przyczynami ekonomicznymi, częstym powodem niewykonania orzeczenia sądu pracy była, w ocenie inspektorów pracy, zła wola pracodawcy, umyślnie uchylającego się od wykonania prawomocnego orzeczenia.

W celu wyegzekwowania realizacji wydanych orzeczeń sądowych inspektorzy pracy korzystali z przysługujących im środków prawnych.

W latach 2003–2005 do pracodawców skierowano 681 wystąpień zawierających 1003 wnioski (w roku 2003 było to 292 wystąpienia, w roku 2004 – 222, a w roku 2005 – 167).

W związku z ujawnionymi wykroczeniami przeciwko prawom pracownika inspektorzy pracy skierowali do sądów grodzkich 278 wniosków o ukaranie (107 – w 2003 r., 82 – w 2004 r., 89 – w 2005 r.). Sądy grodzkie w następstwie złożonych wniosków ukarały sprawców wykroczeń grzywnami w łącznej kwocie 115.090 zł.

Natomiast na 513 pracodawców (76 – w 2003 r., 178 – w 2004 r., 259 – w 2005 r.) nałożono grzywny w drodze mandatów karnych na łączną kwotę 294.300 zł.

W 59 przypadkach szczególnie nagannego i lekceważącego zachowania pracodawcy, polegającego na uporczywym uchylaniu się od wykonania wydanego orzeczenia lub też utrudnianiu inspektorom pracy przeprowadzenia czynności kontrolnych, skierowano do prokuratury zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa (26 zawiadomień w 2003 r., 17 – w 2004 r., 16 – w 2005 r.). Spośród 16 zawiadomień skierowanych do prokuratury w ubiegłym roku – 6 postępowań aktualnie się toczy, 5 umorzono, w 1 przypadku wydano postanowienie o odmowie wszczęcia postępowania, natomiast w stosunku do 4 pracodawców postępowanie zakończyło się wniesieniem do sądu aktu oskarżenia.

Efektom podjętych przez inspektorów pracy działań było zrealizowanie przez pracodawców w 2003 r. – 635 niewykonanych orzeczeń (czyli 36%), w 2004 r. – 1070 orzeczeń (ponad 63%), a w 2005 r. – 305 orzeczeń (tj. 38 %).



W latach 2003–2005 działania inspektorów pracy spowodowały wypłacenie 3234 pracownikom świadczeń pieniężnych na łączną kwotę 9.728.040 zł.

Analizując wyniki kontroli wykonywania przez pracodawców orzeczeń sądów pracy w latach 2003–2005 można stwierdzić, że działania inspektorów pracy przynoszą wymierne efekty w postaci wymuszenia wykonania przez pracodawców części niezrealizowanych orzeczeń sądów pracy, dotyczących zarówno świadczeń niepieniężnych (np. wydanie lub sprostowanie świadectwa pracy), jak i wypłaty na rzecz pracowników wynagrodzenia i innych należności ze stosunku pracy. Odnotowywano przypadki, w których samo skierowanie sprawy do Państwowej Inspekcji Pracy i rozpoczęcie kontroli powodowało, iż pracodawcy przystępowali do realizacji wyroków.

W dalszym ciągu istotny wpływ na wykonywanie orzeczeń sądów pracy ma sytuacja ekonomiczna pracodawców. Inspektorzy pracy odnotowywali przypadki, w których z uwagi na trudną sytuację finansową zobowiązanych pracodawców, w tym w szczególności publicznych placówek służby zdrowia, wyroki wykonywane były tylko częściowo lub świadczenia wypłacano w ratach. Środki prawne, jakimi dysponują inspektorzy pracy, okazują się w takich przypadkach niewystarczające dla skutecznego wyegzekwowania na rzecz pracowników zasądzonych przez sądy świadczeń. W konsekwencji część orzeczeń sądowych może być zrealizowana jedynie w wyniku postępowania prowadzonego przez komorników sądowych.

Niemniej, mając na uwadze konieczność zapewnienia pracownikom realizacji podstawowego uprawnienia, jakim jest wypłata wynagrodzenia za pracę, uważam, iż wskazane byłoby rozszerzenie katalogu przestępstw przeciwko prawom osób wykonujących pracę zarobkową o przypadki niewykonania orzeczenia sądu pracy nakazującego wypłatę pracownikowi wynagrodzenia za pracę lub innego świadczenia ze stosunku pracy. W obecnym stanie prawnym przestępstwem jest tylko niewykonanie orzeczenia sądu przywracającego pracownika do pracy, natomiast zaniechanie realizacji pozostałych orzeczeń sądowych stanowi wykroczenie z art. 282 par. 2 Kodeksu pracy.

Dodam kilka zdań komentarza. Nigdy nie mówiłam, że niewypłacenie wynagrodzenia jest przestępstwem, ponieważ są różne okoliczności takich zdarzeń. Złośliwe lub uporczywe naruszanie uprawnień pracowników przy zachowaniu obu elementów jest przestępstwem. Niewykonanie wyroku w państwie prawa powinno być zagrożone wyższą karą niż tylko kara grzywny w wysokości 1000 zł.

Jestem na sali ze współpracownikami i sądzę, że udzielimy państwu odpowiedzi na wszystkie pytania i uwagi.

#### **Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

Dziękuję za przedstawienie materiału. Proponuję, aby przedstawić drugi materiał. Po nim rozpoczniemy dyskusję.

Proszę przedstawiciela Ministerstwa o przedstawienie materiału zatytułowanego „Reakcja organów ścigania na zawiadomienia o przestępstwach przeciwko prawom osób wykonujących pracę zarobkową”.

#### **Zastępca dyrektora Biura Prezydialnego Prokuratury Krajowej Andrzej Wieczorek:**

Przypadło mi w udziale zaprezentowanie państwu informacji opracowanej przez Ministerstwo Sprawiedliwości, dotyczącej prowadzenia w 2005 r. postępowań przygotowawczych w sprawach o przestępstwa przeciwko prawom osób wykonujących pracę zarobkową. Chodzi zatem o przestępstwa, które wymienione są w rozdziale 28, w art. 218–221 Kodeksu karnego.

Informacja, która została przekazana członkom Rady Ochrony Pracy, została oparta na danych statystycznych przekazanych przez Komendę Główną Policji. Wynika to z faktu, iż departament organizacyjny Ministerstwa Sprawiedliwości nie prowadzi szczegółowej statystyki przedmiotowej dotyczącej konkretnych przestępstw, na której można by było oprzeć informację. Statystyka prowadzona przez departament w MS nie uwzględnia rodzaju oraz liczby przestępstw, które prowadzą prokuratury na terenie całego kraju w skali całego roku. W związku z powyższym omawiany przeze mnie dokument jest siłą rzeczy w pewnym stopniu ułomny.

Nie chcę podawać państwu za dużo danych, które otrzymali państwo w ramach informacji. Chcę jednak powiedzieć, że niektóre dane mają walor obiektywny. Chodzi mi na przykład o ilość 3657 przestępstw stwierdzonych w 2005 r. przeciwko prawom pracowniczym. Ta liczba jest w informacji omówiona dokładniej, z wyszczególnieniem określonych kwalifikacji prawnych. W 2005 r. wszczętych zostało 3570 postępowań przygotowawczych, a zakończonych 3940.

Część informacji przedstawia liczbę wniosków, które funkcjonariusze Policji skierowali do prokuratury o określone merytoryczne zakończenie konkretnego postępowania. Należy od razu stwierdzić, że nie wiąże to prokuratora. W ramach 3940 zakończonych w minionym roku śledztw i dochodzeń, w których funkcjonariusze Policji skierowali 3555 wniosków o skierowanie aktu oskarżenia do sądu, nie jest powiedziane, że jest to akurat liczba aktów oskarżenia. Liczba wniosków policyjnych nie musi wiązać się z liczbą skierowanych aktów oskarżenia, ponieważ, jak już wspomniałem, te wnioski nie są dla prokuratorów wiążące.

Liczba wniosków dotyczących warunkowego umorzenia postępowania wyniosła w ubiegłym roku 48. Należy wymienić również wnioski o umorzenie postępowania z przyczyn wyłączających postępowanie, które skatalogowane są w art. 17 Kodeksu postępowania karnego oraz wnioski o umorzenie postępowania z powodu znikomej społecznej szkodliwości czynu czy też wnioski o umorzenie postępowania wobec niecelowości ścigania, o których jest mowa w art. 11 par. 1 k.p.k., który traktuje o tzw. umorzeniu absorpcyjnym. Nie muszą one wszystkie odpowiadać temu, że akurat w ten sposób skończyły się postępowania. Może być tak, że policja skierowała wniosek do prokuratora o skierowanie aktu oskarżenia, a prokurator po przeanalizowaniu akt sprawy zdecydował o skierowaniu wniosku o warunkowe umorzenie postępowania do sądu albo z braku dowodów umorzył postępowanie.

W tej chwili nie dysponujemy konkretnymi danymi, które pokrywałyby się, albo negowały liczbę wniosków policyjnych zawartych w informacji, które wskazywałyby na sposób zakończenia postępowania.

Jak już zostało zasygnalizowane w omawianym dokumencie, szczegółowe dane za lata 2004-2005 w odniesieniu do liczby toczących się w jednostkach prokuratury postępowań przygotowawczych o czyny wymienione w art. 218-221 k.k., a także ich zakresu przedmiotowego i podmiotowego oraz sposobu merytorycznego zakończenia postępowania będą przedmiotem badań w Biurze Postępowania Przygotowawczego Prokuratury Krajowej już w marcu 2006 r.

Według posiadanej przeze mnie wiedzy, uzyskanej z Biura Postępowania Przygotowawczego Prokuratury Krajowej, o powyższym marcowym terminie zdecydował fakt, iż zgodnie z planem pracy sejmowej Komisji do Spraw Kontroli Państwowej na 20 marca określony został termin nadsyłania materiałów w zakresie oceny skuteczności postępowań karnych wszczętych po zawiadomieniu prokuratury przez Państwową Inspekcję Pracy. W związku z tym zobowiązano wszystkich prokuratorów apelacyjnych o nadesłanie właściwej informacji dotyczącej tej tematyki. Informacja będzie miała rozbudowany charakter. Oprócz statystyki, a więc danych o liczbie aktów oskarżenia w rozbiciu na określone kwalifikacje prawne, liczbie umorzonych, zawieszonych czy też w inny sposób zakończonych spraw w rozbudowanym dokumencie będą się znajdować wiadomości i oceny na temat aktywności prokuratorów prowadzących postępowania przygotowawcze z tej tematyki, także w zakresie inicjowania kontroli przez inspektorów Państwowej Inspekcji Pracy. Znajdą się tam również informacje w zakresie powoływania ich w charakterze biegłych. Prokuratury apelacyjne będą dostarczały Prokuratorowi Krajowemu ocenę aktywności inspektorów PIP w zakresie składania wniosków dowodowych mających na celu wszechstronne wyjaśnienie sprawy. Będzie to bardzo rozbudowany dokument i dla uzyskania wszystkich informacji niezbędne jest co najmniej przejrzanie wszystkich akt. Jak choćby wynika ze statystyki podanej przez Komendę Główną Policji, postępowań w 2005 r. jest ponad 3600. Wymaga to jednak dużej pracy w każdej z 11 prokuratur apelacyjnych w kraju. Z uwagi na tak olbrzymi zakres prac ustalono termin nadsyłania informacji do 3 marca br. Dopiero po tym dniu Prokuratura Krajowa uzyska informacje szczegółowe dotyczące danych statystycznych za 2005 r. Następnie,

myślę, że w terminie do 20 marca wywiąże się z obowiązku przekazania rozbudowanej informacji w tej tematyce.

Biorąc pod uwagę temat dzisiejszego posiedzenia oraz usprawiedliwienie, dlaczego dokument oparty jest na danych Komendy Głównej Policji, a nie Ministerstwa Sprawiedliwości, mogę jedynie powiedzieć, że reakcja organów ścigania na zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa, to niezwłoczne wydanie postanowienia o wszczęciu postępowania albo odmowie jego wszczęcia, co wynika z art. 305 par. 1 k.p.k. Jeżeli materiał jest niekompletny lub niewystarczający do podjęcia niezwłocznej decyzji, to można w trybie art. 307 par. 1 k.p.k. zażądać uzupełnienia informacji. Jest to tzw. postępowanie sprawdzające. Najpóźniej w terminie 30 dni prokurator zobowiązany jest podjąć decyzję o wszczęciu lub odmowie wszczęcia postępowania przygotowawczego.

Jeśli chodzi o cel wszczętych postępowań, jest on zawsze taki sam, jak określa to Kodeks postępowania karnego. Obejmuje to z pewnością ustalenie, czy został popełniony czyn zabroniony i czy stanowi on przestępstwo. Ponadto jest to wyjaśnienie okoliczności sprawy, a zwłaszcza osób pokrzywdzonych, rozmiarów szkody oraz zebranie, zabezpieczenie i utrwalenie dowodów dla sądu, a także wykrycie sprawcy i postawienie go w stan oskarżenia. Pełna, rozbudowana informacja w tym zakresie będzie przygotowana, jak już mówiłem, około 20 marca br.

Chcę zapewnić, iż powyższa tematyka pozostaje w zainteresowaniu kierownictwa resortu sprawiedliwości. Biuro Postępowania Przygotowawczego Prokuratury Krajowej na bieżąco monitoruje sprawy dotyczące naruszania praw pracowniczych. Chodzi przede wszystkim o przestrzeganie praw pracowniczych w wielkich sieciach handlowych, tj. Carrefour Polska, Kaufland Polska czy Geant. Ponadto wiadomo, że regularnie wszczynane są postępowania przygotowawcze zawiadomień Państwowej Inspekcji Pracy i osób pokrzywdzonych.

#### **Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

Dziękuję za wystąpienie.

Jak już mamy w zwyczaju, Zespół Prawno-Organizacyjny przygotowałby na następne posiedzenie Rady stanowisko w tej sprawie.

Dziękuję za informację, że możemy spodziewać się otrzymania materiału bardziej szczegółowego.

Otwieram dyskusję.

#### **Członek Rady Ochrony Pracy Michał Chałoński:**

Z tego, co powiedział przedstawiciel prokuratury, wynika, że pospieszyliśmy się trochę z omawianiem tego tematu, ponieważ prokuratura nie dysponuje pełnymi danymi, o czym pisze. Tak naprawdę całe sprawozdanie można by było zamknąć ostatnim akapitem, że pod koniec marca dostaniemy pełną informację.

Korzystając z faktu, iż obecny jest na dzisiejszym posiedzeniu przedstawiciel prokuratury chciałbym zadać kilka pytań. Może się mylę, ale rozumiem, że opieracie państwo cały materiał na danych Komendy Głównej Policji. Czy nie ma bezpośrednich zgłoszeń do prokuratury? Czy każde zgłoszenie jest kierowane do Policji i dopiero stamtąd trafia do prokuratury? Jeśli występują natomiast bezpośrednie zgłoszenia do prokuratury, to Policja nie dysponuje takimi danymi.

Być może będę się czepiał, ale jestem znany ze zwracania uwagi na drobiazgi. Informacja jest przygotowana na druku Prokuratury Krajowej, pod którą jest napisane, że została opracowana także w Prokuraturze Krajowej. Domyślam się, że nigdzie indziej nie mogła zostać przygotowana, ale przyjęte jest, że ktoś podpisuje materiał, który nam przedstawia. Myślę, że dobrze byłoby, gdyby ta informacja została podpisana, niekoniecznie przez prokuratora krajowego.

Z informacji wynika, że prokuratura zajmuje się głównie dużymi sieciami handlowymi, gdzie na pewno z racji rozmiarów tych podmiotów występuje dużo przypadków niewłaściwego traktowania pracowników oraz różnych błędów i nadużyć. Nie ulega to wątpliwości. Jeśli jednak jest to wyeksponowane w materiale, to wygląda na to, iż jest tam najgorzej, jak tylko można sobie wyobrazić.

Nie chcę mówić, abyśmy odkładali rozpatrywanie tego tematu na następny termin, bo to przeważnie kończy się niepodjęciem dyskusji. Niemniej mam propozycję, aby bardziej szczegółowy materiał, o którym państwo wspominać, został nam przekazany, jak tylko będzie gotowy.

Nie jestem prawnikiem, ale możliwe, że z tego względu, mam prośbę, aby był on bardziej czytelny. Trzeba ten dokument czytać z Kodeksem postępowania karnego w dłoni, a ja w swojej bibliotece, co może jest źle, nie mam tej pozycji. Mój wiek wskazuje na to, że być może nie będę musiał już dokładnie go poznawać.

#### **Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

Wyjaśnię, że nie otrzymali państwo pisma przewodniego, które ja otrzymałem. Jest ono podpisane przez Prokuratora Krajowego Janusza Karczmarskiego. W pierwszym zamyśle Prezydium Rady chodziło o szerszą informację. Chodziło nam również o spotkanie z ministrem sprawiedliwości w sprawie dyskusji na temat zmian dotyczących zaostrzenia kar. Nie udało nam się do tego doprowadzić. Informacja jest uboga, jest tylko sygnałem i na pewno do tych kwestii wrócimy. Na jednym z kolejnych posiedzeń, mam nadzieję, że przy współudziale ministra sprawiedliwości, wrócimy do tego tematu.

#### **Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Bożena Borys-Szopa:**

Dziękuję wszystkim inspektorom pracy za wspaniałe efekty ich pracy. Wyegzekwowano prawie 10 mln zł.

Chcę skierować pytanie do przedstawiciela Prokuratury Krajowej. Inspekcja składa wnioski o objęcie penalizacją określoną w art. 218 k.p.k. właśnie tych przypadków. Chcę dowiedzieć się, czy przedstawiciel Prokuratury Krajowej mógłby nam odpowiedzieć, jakie jest jego zdanie, czy w takim właśnie kierunku zmierzają nowelizacje konkretnych przepisów? Zjazd Krajowy Solidarności wielokrotnie zwracał uwagę na to, że nastał chyba najwyższy czas, aby w kręgu różnych przestępstw znalazły się również te, dotyczące niewykonywania orzeczeń sądu nakazującego wypłatę oraz niewypłacania wynagrodzeń. Chciałabym wiedzieć, czy planowane są jakieś zmiany w tej materii i czy istnieje szansa na rozwiązanie tego problemu. Chcę zwrócić uwagę na to, że mamy całą masę uczciwych pracodawców, którzy niejednokrotnie wykonując trudne działania kadrowe, starają się wypłacać w sposób rzetelny wynagrodzenia. W ten sposób przegrywają z nieuczciwymi pracodawcami tylko dlatego, że ci oszczędzając, nie wypłacają przez wiele miesięcy pracownikom należnego im wynagrodzenia.

#### **Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Michał Kuszyk:**

Dziękuję za refleksję, że są jeszcze dobrzy pracodawcy.

Chcę się podzielić z państwem informacją dotyczącą naruszania praw pracowniczych. Mówimy o naruszaniu zasad związanych z pracownikami najemnymi.

Nie zawsze zgadzam się z panem Czesławem Bieleckim, ale w jednym wyjątkowo się zgadzam. Powiedział on w dyskusji na temat sytuacji w naszym kraju, że nie wolno zapominać o najsłabszych i dobrze, że o nich nie zapominamy. Nie wolno jednak również rzucać kłód pod nogi przedsiębiorcom. Wnikliwość, gdy chodzi o ochronę pracowników, jest imponująca. Jest to dobre. Uważam tak, jako przedstawiciel pracodawców. Brakuje mi natomiast dyskusji na temat przeszkód dla przedsiębiorców. Pośrednio wpływa to również na sytuację pracowników. Ubolewam nad tym, że brak jest korzystnej atmosfery dla pracodawców i przedsiębiorców. Od 12 lat na tej sali mówię o zasadach uczciwej konkurencji. Nawet organy powołane do nadzoru i kontroli w państwie, których zadaniem jest przeprowadzanie odpowiednich kontroli, konkurują z podmiotami kontrolowanymi. To jest chora sytuacja. Nie odnosi się to jedynie do Sanepidu.

Kolejna sprawa, to podporządkowanie organów nadzoru i kontroli, kwestia prestiżu tych jednostek. WUG, który kiedyś był podporządkowany prezesowi Rady Ministrów, obecnie podlega ministrowi właściwemu do spraw górnictwa. Słyszę, że uległo to zmianie, ale szkoda, że nie było o tej zmianie głośno, bo jest ona niezwykle ważna.

Kolejny przykład to wojewódzkie ośrodki medycyny pracy, powołane do nadzoru i kontroli. Jednostki te niestety konkurują z tymi, które kontrolują. To kompletnie chory układ. Jednostki resortowe Ministerstwa Obrony Narodowej, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji konkurują z tymi, których kontrolują. Proszę się zastanowić,

czy nie jest to naruszenie zasad wolnej konkurencji, czy wolny rynek ma być wartością w naszym demokratycznym systemie, czy gospodarka rynkowa jest faktem, czy też ma ona służyć do różnego rodzaju nadużyć. Nie rozumiem wielu rozwiązań, dlatego wracam do słów, które wypowiedział pan Czesław Bielecki, niezapominając o najsłabszych, zastanówmy się co zrobić, aby nie sypać piachu w tryby gospodarki, nie rzucać kłód pod nogi przedsiębiorczym. Wydaje mi się, że Rada Ochrony Pracy może się przekształcić w radę ochrony pracujących. Jest to bardzo niebezpieczne, bo nie chroniąc pracy, wzrostu gospodarczego, przy okazji przestajemy chronić pracowników, których zatrudniamy.

#### **Członek Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:**

Chcę podziękować panu Michałowi Chałońskiemu, ponieważ myślałam, że tylko ja nie rozumiem tego materiału, ale okazuje się, że nie.

Jedna strona w materiale poświęcona jest wytłumaczeniu, że opracowanie jest kiepskie. Jest to cała str. 3. Wymieniono tam, czego brak temu materiałowi i od razu podkreślono, że zostanie on w marcu uzupełniony.

Chcę złożyć wniosek, żebyśmy odłożyli rozpatrzenie tego punktu do czasu otrzymania właściwego materiału. Podejrzewam, że do kwietnia powinno się udać przygotowanie całościowego materiału i wówczas powinniśmy wysłuchać informacji, przedyskutować temat i podając decyzję.

#### **Członek Rady Ochrony Pracy Waclaw Czerkawski:**

Mam prośbę o uściślenie niektórych danych, np. dotyczących umorzenia spraw wobec znikomej szkodliwości społecznej czynu. Były 22 takie przypadki. Moim zdaniem, łamanie praw pracowników nie charakteryzuje się małą szkodliwością społeczną. Nie jest to rzucanie kłód pod nogi pracodawcom, tylko ściśle określenie tego, co do nich należy, w celu zabezpieczenia prawidłowych wypłat wynagrodzeń czy zachowania bezpieczeństwa pracy w zakładach. Nie wiem, skąd wzięła się taka kategoria i czy nie jest to zachęta dla pracodawców do łamania praw pracowników.

#### **Członek Rady Ochrony Pracy Jerzy Langer:**

Przyglądając się tym danym statystycznym, należałoby się cieszyć, że spada liczba niewyegzekwowanych orzeczeń, ale sądzę, że jednak spadek jest zbyt wolny i ciągle zbyt wiele jest przypadków niestosowania się do prawomocnych orzeczeń sądów.

Odniosę się także do wypowiedzi pana Michała Kuszyka. Uważam, że zadaniem Rady Ochrony Pracy jest zajmowanie się problemami, o których dziś mówimy, a nie promowanie dobrych pracodawców. Do tego służą inne instytucje i organizowane konkursy. Jeśli piszemy o pracodawcach nieprzestrzegających prawa, to nigdy nie mamy na myśli wszystkich pracodawców. Jesteśmy przecież świadomi, że przypadki, które omawiamy na podstawie przekazywanych nam informacji i danych z PIP, nie przedstawiają pełnego obrazu. Inspektorzy PIP nie trafiają wszędzie tam, gdzie prawa pracownicze nie są przestrzegane i działają nieuczciwi pracodawcy. Zdajemy sobie także sprawę z tego, że sytuacje, kiedy inspektor pracy ocenia, iż zachowania pracodawcy są niezgodne z prawem i oddaje sprawę do sądu, licząc na wymierzenie kary, po czym okazuje się, że sąd stwierdza znikomą społeczną szkodliwość czynu, są bardzo demoralizujące. Wiemy również, że sądy często wydają niższe orzeczenia niż w myśl przepisów prawa mogliby to zrobić sami inspektorzy pracy.

Proszę o informację, czy jesteśmy w stanie na podstawie wniosków składanych przez inspektorów pracy w sądach wykazać, w ilu przypadkach orzeczenia sądu są łagodniejsze dla pracodawcy, niż mógłby je wydać za dany czyn sam inspektor.

#### **Członek Rady Ochrony Pracy Lech Szymańczyk:**

Korzystając z obecności przedstawiciela Prokuratury Krajowej na sali, ma pytanie. Była bardzo głośna sprawa mobbingu w zakładach w Grodzisku Mazowieckim. Proszę o informację, jakie kroki zostały podjęte. Było wiele informacji na ten temat w mediach, ale nie wiemy, czy zostało wszczęte postępowanie sądowe, czy też nadal trwa dochodzenie prokuratorskie.

Jestem drugi raz na posiedzeniu Rady Ochrony Pracy. Po raz drugi słyszę, jacy biedni są pracodawcy. Byłem pracodawcą, pracowałem w bardzo niebezpiecznej branży – budowlanej,

w przemyśle kamieniarskim. Nie może istnieć dobry pracodawca przy złym pracobiorcy i odwrotnie. Wolny rynek oznacza, że wszyscy muszą funkcjonować zgodnie z obowiązującym prawem. Proszę nie mówić, że pracodawcy są krzywdzeni kontrolami itp. Jeśli wszystko będzie odbywało się zgodnie z prawem, a dokumenty będą w porządku, to kontrola będzie trwała krótko.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

Proszę panią minister Annę Hintz o ustosunkowanie się do wypowiedzi członków Rady. Następnie zaproponuję rozwiązanie.

**Główny inspektor pracy Anna Hintz:**

Pan Jerzy Langer pytał o postępowania sądowe. Średnia grzywna w sądzie grodzkim orzekana za popełnienie wykroczenia przeciwko prawom pracownika w 2005 r. wynosiła około 900 zł. Są to wstępne informacje, ponieważ dopiero przygotowujemy sprawozdanie w tej sprawie. Po opracowaniu dokumentu zorientujemy się dopiero, w jakich sprawach odstąpiono od wymierzenia grzywny.

W 2005 r. skierowaliśmy 985 zawiadomień o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Wiemy, że zostały wszczęte 244 postępowania. Prokuratorzy skierowali do sądów 106 aktów oskarżenia. 255 postępowań zostało umorzonych. W 63 przypadkach prokuratura odmówiła wszczęcia postępowania. 28 postępowań zostało zawieszonych na skutek różnych okoliczności. W wyniku wniesionych przez prokuratorów aktów oskarżenia sądy skazały 24 osoby, orzekając kary grzywny wobec 10 osób i kary pozbawienia wolności w zawieszaniu wobec 14 osób. Są to wstępne dane, którymi na razie dysponujemy.

**Zastępca dyrektora Biura Prezydialnego PK Andrzej Wieczorek:**

Spróbuję odpowiedzieć po kolei na wszystkie pytania, które zdołałem zanotować.

Dziękuję panu Stanisławowi Szwedowi za wyjaśnienie kwestii podpisu pod materiałem. Trudno byłoby mi komentować, w jaki sposób moi przełożeni przesyłają tego rodzaju dokumenty. Rozumiem, że stało się pewną tradycją, iż tego rodzaju dokumenty opracowywane są w Biurze Prezydialnym Prokuratury Krajowej. Można powiedzieć, że biuro jest gabinetem Prokuratora Krajowego. Informacje opracowywane są bezmiejscowo przez biuro, a następnie Prokurator Krajowy podpisuje pismo przewodnie. W tym przypadku również tak się stało i informacja została skierowana do przewodniczącego Rady Ochrony Pracy, pana Stanisława Szweda. Dokument w tej formie nie jest podpisany, ale wiadomo, kto za niego odpowiada.

Zdażyłem także zanotować uwagę, iż zgodnie z tą informacją prokuratura miałaby się zajmować tylko wielkimi sieciami handlowymi oraz że monitoruje stan praw pracowniczych tylko w wielkich sieciach. Tak nie jest. Nie opracowywałem tej informacji, ponieważ, jak już wcześniej wspominałem, reprezentuję biuro prezydialne, a materiał był opracowywany w Biurze Postępowania Przygotowawczego. Wyobrażam sobie, że pewne spektakularne sprawy zostały w dokumencie zasygnalizowane po to, aby oprócz suchych statystycznych danych, które mogą stać się nudne, było także nieco opisów. Sądzę, że dodano kilka opisowych spraw, choć nikt nie miał na myśli tego, że prokuratura zajmuje się wyłącznie tymi sprawami. Wiadomo, że wszystkie przestępstwa z art. 218-221 Kodeksu karnego są przestępstwami ściganymi z urzędu, więc prokuratura z urzędu prowadzi postępowania zgodnie z zasadą legalizmu, którą określa art. 10 par. 1 Kodeksu postępowania karnego i nie może być żadnych wyjątków. Inna sprawa, że prokuratura biorąc pod uwagę nawet kadrowe możliwości, nie jest w stanie monitorować wszystkiego. W ramach tej problematyki przygląda się np. wielkim sieciom handlowym, a prowadzi postępowania we wszystkich sprawach, z doniesień indywidualnych pokrzywdzonych, Państwowej Inspekcji Pracy itp. Wiadomo, że prokuratura nie jest w stanie objąć wszystkich spraw. Jest to fizycznie niemożliwe. Musi dokonać pewnej selekcji. W ramach praw pracowniczych postanowiła, że zajmie się wielkimi sieciami handlowymi. Sądzę, że jest to wystarczające wyjaśnienie.

Przejdę do tematu statystyk. Zacznę od tego, że Prokuratura Krajowa nie prowadzi postępowań. Prokuratura Krajowa podlega Ministerstwu Sprawiedliwości. Każda sprawa jest kierowana do konkretnej prokuratury w Polsce zgodnie z właściwością miejscową. Prokuratura Krajowa przekazuje jedynie sprawy. Może przyjąć zawiadomienie z Krosna,

że doszło tam do naruszeń praw pracowniczych, ale pismo będzie zaadresowane do ministra sprawiedliwości. Prokuratura Krajowa nie prowadzi jednak postępowań, tylko przesyła takie pismo do stosownej prokuratury terenowej. Nie dysponujemy danymi statystycznymi, gdyż Wydział Statystyki Departamentu Organizacyjnego prowadzi wiele statystyk i nie jest w stanie podać od razu, ile np. było zbiorowych gwałtów, rozbojów, ponieważ są to kategorie przedmiotowe. We wszystkich prokuraturach rejonowych, okręgowych i apelacyjnych prowadzone są tzw. repertoria. Sekretarki wpisują tam kwalifikację prawną czynu. Jeśli chcielibyśmy mieć dziś informacje na temat danych statystycznych, zmuszeni bylibyśmy wysłać prośbę o sporządzenie statystyk do prokuratur apelacyjnych, które przesłałyby wyniki do okręgowych, a te z kolei do rejonowych. Wówczas mogłaby powstać zbiorcza informacja, która byłaby podstawą do przygotowania ogólnej informacji, która wpłynęłaby do Prokuratury Krajowej. Policja dysponuje takimi danymi i dlatego w lutym 2006 r. musieliśmy z nich skorzystać, gdyż nasze użyskanie dopiero w marcu br.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Danuta Koradecka:**

Radę interesuje meritum sprawy, to znaczy, czy w spektrum działania Ministerstwa Sprawiedliwości i Prokuratury Krajowej, problematyka naruszania praw pracowniczych, a właściwie relacji w zakresie stosunku pracy, ponieważ obie strony są partnerami, znajduje swoje miejsce.

**Zastępca dyrektora Biura Prezydialnego PK Andrzej Wieczorek:**

Nie wiem, co mogę więcej dodać. Z informacji wynika, że sprawy pracownicze pozostają w naszym zainteresowaniu i są monitorowane przez Biuro Postępowania Przygotowawczego Prokuratury Krajowej. Monitorowanie to dokonywanie analizy akt, ocena czy dana sprawa została słusznie merytorycznie zakończona, badanie czy w trybie art. 327 Kodeksu postępowania karnego są podstawy do podjęcia tej sprawy na nowo. Co pewien czas dokonywana jest kontrola. W prokuraturze rozbudowany jest także system lustracji i wizytacji. Istnieje regulamin prokuratury i urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych, z których wynika, że każda prokuratura może być wizytowana najrzadziej raz na 5 lat. Wynika z tego, że każda prokuratura apelacyjna w kraju jest wizytowana właśnie raz na 5 lat. Od roku jest ich 11, ale wcześniej było 10, więc biorąc pod uwagę ten przepis, rocznie wizytowane są 2 prokuratury. Niezależnie od tego przeprowadzane są lustracje tematyczne. Jeśli jest takie zapotrzebowanie, np. prokurator generalny lub krajowy uzna, że dana tematyka jest bardzo ważna, nurtuje społeczeństwo oraz różne organy, zleca lustrację tematyczną tych spraw. Decyduje o tym prokurator generalny lub krajowy na podstawie danych, które otrzymuje. W tej chwili skończyła się lustracja zabezpieczeń majątkowych w prokuraturach apelacyjnych w całym kraju, ponieważ taka była potrzeba. Został zabezpieczony majątek podejrzanych. Nie mogę wykluczyć, że za miesiąc okaże się, iż za miesiąc zostanie podjęta lustracja spraw związanych z prawami pracowniczymi.

Nie wiem, czy ta odpowiedź państwa satysfakcjonuje.

Zadali państwo także pytanie dotyczące ewentualnej nowelizacji przepisów Kodeksu karnego. Jak państwo doskonale wiecie, w Ministerstwie Sprawiedliwości pracuje ponad 30 zespołów, które zajmują się nowelizacją ustawy – Prawo karne, Kodeksu postępowania karnego itp. Nie uczestniczę w pracach tych zespołów, a informacje na ten temat nie są podawane do publicznej wiadomości. Nie bardzo mogę nawet pytać członków tych zespołów, co uchwalili i na jakim etapie są prace. Nie słyszałem jednak, aby w zakresie rozdziału 26 była planowana nowelizacja. Nawet to, co potocznie mówi się o zaostrzeniu przepisów prawa karnego, według mojej wiedzy nie obejmuje tych przepisów. Mogę się jednak mylić.

Jeśli chodzi o znikomą społeczną szkodliwość czynu, to chcę powiedzieć, że kategoria ta nie dotyczy wyłącznie przestępstw z art. 218–221. Nie jest to przepis wykorzystywany na użytek przestępstw przeciwko prawom pracowniczym. Występuje w Kodeksie karnym, w części ogólnej. Art. 1 par. 2 Kodeksu karnego wręcz mówi o tym, że nie stanowi przestępstwa czyn zabroniony, którego społeczna szkodliwość jest znikoma. Może dojść zatem do sytuacji, że z formalnej strony wyczerpana jest dyspozycja danego przepisu, a więc wszystkie elementy przepisu karnego są wyczerpane przez sprawcę,

ale okazuje się, że w ocenie organu procesowego, szkodliwość społeczna czynu jest znikoma. Nie mamy wówczas do czynienia z przestępstwem. Takie postępowanie podlega umorzeniu. Nie dotyczy to przestępstw przeciwko prawom pracowniczym, tylko wszystkich przestępstw określonych w Kodeksie karnym. Zdaję sobie sprawę z tego, że ta kategoria brzmi dość enigmatycznie, ale muszę powiedzieć, że istnieją pewne wykładnie, które stanowią, co należy brać pod uwagę przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości. Zresztą sam Kodeks karny to określa. Jestem w tej sytuacji zmuszony odczytać państwu fragment k.k., który to określa. Art. 115 par. 2: „Przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu sąd bierze pod uwagę: rodzaj i charakter naruszanego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia”. W każdej sprawie musi to być brane pod uwagę. Dopiero wzięcie pod uwagę wszystkich wymienionych elementów powoduje, że organ procesowy może podjąć decyzję o wystąpieniu znikomej społecznej szkodliwości czynu. Nie potrafię się wypowiedzieć czy w konkretnej sprawie ta ocena jest słuszna. Mogę jedynie powiedzieć ogólnie, że należy to brać pod uwagę. Jeśli prokurator umorzy na tej podstawie postępowanie, to przysługuje zażalenie do sądu, który ma prawo w odpowiednim trybie uchylić niezasadne umorzenie prokuratury ze względu na złą ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu. Każda sprawa badana jest indywidualnie. Nie umiem więcej powiedzieć w tej sprawie.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

Proszę odpowiedzieć jeszcze na pytanie pana Lecha Szymańczyka.

**Zastępca dyrektora Biura Prezydialnego PK Andrzej Wieczorek:**

Niestety nie potrafię się ustosunkować do tej kwestii. Jak już mówiłem, reprezentuję Biuro Prezydialne Prokuratury Krajowej.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

Prosimy, zatem o odpowiedź pisemną.

**Zastępca dyrektora Biura Prezydialnego PK Andrzej Wieczorek:**

Oczywiście, tylko muszę mieć więcej danych.

**Członek Rady Ochrony Pracy Lech Szymańczyk:**

Chodzi mi o głośną sprawę zakładów w Grodzisku Mazowieckim, w których kierownik produkcji molestował zatrudnione tam kobiety.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

Sprawa jest bardzo znana. PIP interweniowała w tych zakładach.

**Zastępca dyrektora Biura Prezydialnego PK Andrzej Wieczorek:**

Będę musiał zasięgnąć informacji w Biurze Postępowania Przygotowawczego Prokuratury Krajowej.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

Został złożony zasadny wniosek, abyśmy powrócili do tej sprawy po przygotowaniu przez prokuraturę uzupełnionego materiału. Kolejne posiedzenie Rady w marcu odbędzie się w Centralnym Instytucie Ochrony Pracy, a następne w kwietniu jest posiedzeniem wyjazdowym do Wrocławia ze względu na obchody Dnia Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy.

Proponuję, aby po otrzymaniu materiałów od Ministra Sprawiedliwości Prokuratora Krajowego, Zespół do Spraw Prawno-Organizacyjnych przygotował projekt stanowiska Rady. Po rozesłaniu materiałów do wszystkich członków Rady odbędziemy na kwietniowym lub majowym posiedzeniu dyskusję nad projektem. Takie rozwiązanie pozwoli nam niewprowadzać osobnego punktu do porządku dziennego, bo przecież plan pracy mamy dość napięty. Planuję wystąpić wcześniej do ministra sprawiedliwości z postulatem o przekazanie nam bardziej precyzyjnej informacji w sprawie ewentualnego zastrzeżenia kar, jeśli chodzi o łamanie przepisów związanych z prawami pracowniczymi. Pan dyrektor Andrzej Wieczorek mówił, że raczej nie są przygotowywane zmiany w tym zakresie. Wystąpimy o przedstawienie oficjalnego stanowiska ministerstwa.



Czy mają państwo uwagi?

**Członek Rady Ochrony Pracy Wacław Czerkawski:**

Rozumiem, że przekazany nam wcześniej materiał będzie uzupełniony. Mam prośbę, aby bardziej opisowo potraktować temat. Jak na razie dokument zawiera mnóstwo danych statystycznych, numerów artykułów i paragrafów, ale one nie przemawiają do czytelnika tak, jak przykłady obrazujące określone sytuacje.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

Jest to bardzo dobra sugestia. Będzie nam łatwiej się zorientować w temacie. Jak już powiedział pan Michał Chałoński, nie wszyscy jesteśmy prawnikami.

Czy ktoś chce jeszcze zabrać głos?

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Michał Kuszyk:**

Chcę się odnieść do wypowiedzi jednego z moich przedmówców i kwestii postrzegania pewnych związków i zależności. Z punktu widzenia pracodawcy losy pracownika są ważne również ze względu na przepisy prawa. Można to porównać z leczeniem objawowym i przyczynowym. Jeśli mamy się skupić wyłącznie na objawach, to może mój przedmówca miał rację, ale zdecydowanie należy dotrzeć do przyczyn. W materiale Prokuratury Krajowej podany jest przykład sieci sklepów „Biedronka” i rażącego „naruszania zasad bhp w zakresie przeprowadzania badań lekarskich zatrudnionych w tej sieci handlowej osób, badań profilaktycznych oraz sprawowania opieki medycznej nad pracownikami”. Dzieje się tak dlatego, że instytucje powołane do nadzoru i kontroli nie wypełniają swojej funkcji, nie dysponują odpowiednimi instrumentami, gdyż są zajęte czym innym, a mianowicie zarabianiem pieniędzy. Można także podać przykład firmy upadającej z przyczyn ekonomicznych, ze względu na konkurencję. Pracownicy nie są chronieni w żaden sposób, ponieważ mamy złe prawo.

W stosunkach pracy istnieją dwie strony: pracodawcy i pracownicy. Jeśli nie spostrzeżga się wzajemnych sprzężeń zwrotnych, to zaczyna się błędzić. Uważam, że ważniejsze jest skupianie się na przyczynach, co nie znaczy, że złych objawów nie należy likwidować.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

Czy ktoś z państwa chce jeszcze zabrać głos? Nie słyszę.

Stwierdzam, że Rada podjęła decyzję co do dalszego sposobu procedowania nad materiałem opracowanym przez Ministerstwo Sprawiedliwości zatytułowanym „Reakcja organów ścigania na zawiadomienia o przestępstwach przeciwko prawom osób wykonujących pracę zarobkową”.

Zamykam rozpatrywanie pkt 3 porządku dziennego.

Przechodzimy do punktu „Sprawy bieżące”.

Czy pani minister Anna Hintz chce uczestniczyć w tym punkcie?

**Główny inspektor pracy Anna Hintz:**

Mogę uczestniczyć w tym punkcie. Polubiłam państwa, całe lata z państwem pracowałam.

Jako prawnik mogę powiedzieć, że marszałek Sejmu nie jest związany opinią Rady. Nie musi nawet uzasadniać swoich decyzji. Żyjemy w państwie prawa. Chcę mieć okazję podziękować państwu.

Dla mnie kierowanie instytucją liczącą 2,5 tys. pracowników, w tym 1450 organów to przede wszystkim odpowiedzialność za majątek, budżet, decyzje tych organów. Inspektorzy pracy już od miesiąca zastanawiają się, czy zostaną odwołana i kto będzie głównym inspektorem pracy. W warunkach destabilizacji nie mogę odpowiedzialnie kierować moją ukochaną instytucją, jaką jest Państwowa Inspekcja Pracy. Pracuję w inspekcji od 23 lat. Byłam przez 10 lat odpowiedzialnym dyrektorem departamentu prawnego.

Mogę opuścić salę obrad, ale mogę także zostać. Sądzę, że dla państwa większym komfortem będzie, jeśli wyjdę i jestem oczywiście w stanie to zrobić.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

Zapytałem tylko grzecznościowo. Decyzja należy do pani minister.

**Główny inspektor pracy Anna Hintz:**

Bardzo cenię sobie współpracę z Radą Ochrony Pracy.

Znam pracę inspektorów, bo prawie przez 8 lat byłam sama inspektorem pracy. Wiem, że praca przy braku życzliwości opinii publicznej, społecznej nie ma sensu. Jest to bardzo trudna praca. Nadinspektor pracy jest sam. Jeśli zawód ten nie ma autorytetu i stworzonych odpowiednich warunków, otoczenia, to praca nie ma sensu. Nie chcę swoją osobą narażać moich współpracowników i podległe mi osoby na nieżyczliwość. Sama tego doznałam. Niektóre osoby umówiły się już na piątkowe przyjęcie, na którym uczczą moje odejście z PIP. Nie jestem zaskoczona, że dziś sprawa mojego odwołania została wprowadzona do porządku dziennego, ponieważ mam przyjaciół, którzy mnie o tym poinformowali.

Bardzo dziękuję wszystkim członkom Rady za słowa życzliwości. Dzięki państwu mieliśmy dobry budżet, inspektorzy są w miarę godziwie wynagradzani, cieszą się autorytetem. W takiej atmosferze chcę przejść na emeryturę.

Dziękuję raz jeszcze za wszystko. Jeśli moja osoba powoduje czyjś dyskomfort, to jestem gotowa opuścić salę.

Życzę państwu satysfakcji i radości z tej pracy. Mam wielu przyjaciół i jest to dla mnie bardzo ważne.

Inspekcja pracy ma świetną pozycję międzynarodową, a nie było mi łatwo ją wyrobić, ponieważ nie znam na tyle języków obcych.

Zostawiam urząd uporządkowany pod każdym względem, jeśli chodzi o procedury, budżet, kontrole NIK. Jest to dla mnie satysfakcjonujące.

Kończę pracę, przechodzę na emeryturę. Mam również uporządkowane życie osobiste, kochającą rodzinę.

Dziękuję bardzo za wszystko.

### **Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

Dziękuję pani minister za wstęp do punktu, który musimy dziś rozpatrzyć.

Otrzymałem list od pana Marszałka Sejmu Marka Jurka. Przeczytałem państwu jego treść: „Pan Stanisław Szwed Przewodniczący Rady Ochrony Pracy

Informuję Radę Ochrony Pracy, że zamierzam odwołać panią Annę Hintz ze stanowiska głównego inspektora pracy.

Negatywna ocena Głównego Inspektora Pracy odnosi się przede wszystkim do bierności i zaniechań w modernizowaniu niesprawnie funkcjonującego urzędu. Prowadzone działania kontrolne Państwowej Inspekcji Pracy nie przystają do potrzeb wynikających z sytuacji na rynku pracy. Jako przyczyny takiego stanu rzeczy można wskazać następujące zjawiska. Kierownictwo PIP nie dostrzega lub w niedostatecznym stopniu uwzględnia faktyczne, palące potrzeby rynku pracy, to jest obronę przed łamaniem podstawowych praw pracowników, prawo do wynagrodzenia, wypoczynku, normowanego czasu pracy. Polityka kierownictwa wymaga od inspektorów pracy wykazywania się ilością kontroli i wydawanych decyzji administracyjnych. Ocena pracy inspektorów i okręgowych inspektoratów pracy opiera się na odniesieniu do przewidzianych limitów, zaniebując kryteria jakościowe. Powyższa metodyka jest niewystarczająca do określenia faktycznego stanu przestrzegania prawa pracy w Polsce. W ciągu ostatnich 4 lat nie dokonano w nich żadnych zmian.

Współpraca z partnerami społecznymi na szczeblu okręgowych inspektorów pracy nie owocuje wnioskami, które mogłyby zostać wykorzystane w ponowieniu działalności kontrolnej Państwowej Inspekcji Pracy w przyszłości lub być podstawą do inicjatyw ustawodawczych. Natomiast współpraca z partnerami społecznymi na szczeblu ogólnopolskim jest w zaniku.

Główny Inspektor Pracy nie wykorzystując przysługującej mu prawnie w zakresie inicjowania prac legislacyjnych art. 14 ust. 3 pkt 1 ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy, rezygnuje zatem z wpływu na zmianę prawa, które mogłyby wpłynąć na usprawnienie funkcjonowania urzędu lub poprawę ochrony pracy.

Stwierdza się nieprawidłowości w zakresie polityki kadrowej, czego przykładem są skargi pracowników, jak również organizacji związkowych.

W stosunku do działań prewencyjnych należy stwierdzić, że przyjęte w planach działania Państwowej Inspekcji Pracy priorytety nie przekładają się na działania prewencyjne.

Pierwszy priorytet na lata 2004–2006 – poprawa praworządności w stosunkach pracy, w szczególności przeciwdziałanie zjawiskom patologicznym, takim jak praca na czarno czy niewypłacanie wynagrodzeń, nie jest odzwierciedlony w żadnym programie prewencyjno-promocyjnym.

Przedstawione wyżej tylko wybrane przykłady w pełni uzasadniają konieczność zmiany kierownictwa Państwowej Inspekcji Pracy. Informując o powyższym, zgodnie z art. 25 ust. 1 ustawy z dnia 6 marca 1981 r. o Państwowej Inspekcji Pracy z późniejszymi zmianami, proszę Radę o wyrażenie opinii w tej sprawie.

Marszałek Marek Jurek”.

Proponuję, aby członkowie Rady wyrazili swoją opinię w głosowaniu tajnym, tak jak mamy w zwyczaju w podobnych sytuacjach.

Czy ktoś z państwa chce zabrać głos?

### **Członek Rady Ochrony Pracy Lech Szymańczyk:**

Ciężar przedstawionych zarzutów jest ogromny. Zacząłem się aż zastanawiać, czym do tej pory zajmowała się Rada Ochrony Pracy, że pozwoliła na takie funkcjonowanie głównego inspektora pracy przez okres około 4 lat.

Bardzo proszę o powielenie uzasadnienia odwołania, ponieważ zarzuty są potężne. Wstyd przyznać się do politycznego odwołania pani minister? Moim zdaniem przedstawione zarzuty są nieprawdziwe, a jeśli okazałyby się prawdą, to Rada powinna się tymi zjawiskami zająć.

Nie rozumiem całej sytuacji. Pamiętam, kiedy funkcję głównego inspektora pracy sprawował pan Tadeusz Sułkowski. Kiedy wszedł pierwszy raz do gmachu Państwowej Inspekcji Pracy, to odpiął znaczek Solidarności. Powiedział, że jest apolityczny. Czekano kilka lat, kiedy AWS doszedł do władzy. Następnym głównym inspektorem pracy został pan Tadeusz Zając. Prawdopodobnie część zarzutów mogłaby zostać skierowana do poprzednika pani minister Anny Hintz. To należałoby jednak również zbadać. Wybór pana Tadeusza Zająca był wyłącznie polityczny. Teraz dokonujemy odwołania politycznego i prawdopodobnie zaopiniowania także politycznego wyboru nowego inspektora.

Moi przedmówcy, którzy mówili o istniejących tradycjach, powinni zdać sobie sprawę, że są one złe. Nie boję się słów, które za moment wypowiem w obecności przedstawiciela Prokuratury Krajowej. Przypomina mi to naprawdę mroczny okres Polski Ludowej, kiedy podobne rzeczy odbywały się albo nagle, albo w nocy. Są to bolszewickie metody. Nie chcę uczestniczyć jako czekista w wykonywaniu tych zadań. Przepraszam za mocne słowa, ale ponieważ znam pracę GIP, inspektorów i urzędów wojewódzkich nie od dziś, a od przynajmniej dwudziestu kilku lat, mogę na ten temat wiele powiedzieć. Nigdy nie stałem obok, kiedy byłem pracodawcą spółdzielczym, działaczem związkowym, a następnie parlamentarzystą. W każdym przypadku miałem styczność z Państwową Inspekcją Pracy. Nie chciałbym uczestniczyć w spektaklu, który przypomina mi mroczne lata, kiedy ja i moja rodzina ponieśliśmy duże konsekwencje. Jestem zapewne z tego względu wyczulony na tego typu metody.

### **Członek Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:**

Przed chwilą proponowałem, abyśmy porozmawiali na ten temat. Kiedy wysłuchałem listu pana Marszałka Sejmu Marka Jurka, zmieniłem zdanie. Mógł on napisać, że ma zamiar odwołać głównego inspektora pracy i prosi o opinię, to byłoby zgodne z prawem. Jako członek Rady Ochrony Pracy, instytucji poważnej, nie zamierzam podejmować jakiegokolwiek decyzji w świetle zarzutów, jakie zostały postawione pani minister Annie Hintz. Nie wiem, czy są one słuszne.

Przed chwilą padło pytanie, dlaczego taka sytuacja pojawia się tak nagle. Popieram to pytanie. Mam wiele wątpliwości. Moje poglądy polityczne mocno odbiegają od linii obecnej opozycji. Jako rzetelny człowiek muszę jednak zaprotestować przeciwko tego typu działaniu. Nie włączam się w politykę, natomiast nie zgadzam się z taką sytuacją. Z przykrością muszę powiedzieć, że zgłaszam wniosek, żebyśmy wyrazili na piśmie panu marszałkowi naszą opinię. Niezależnie od tego, czy ma rację, czy jej nie ma.

Powinienem zacząć od tego, że nie odnoszę się w żaden sposób do zarzutów, które padły.

Jako członek Rady od kilku lat, odkąd pani Anna Hintz sprawuje swoją funkcję, muszę powiedzieć, że nie mam w stosunku do niej żadnych zarzutów. Nie podobały mi się jednak niektóre posunięcia personalne, na temat których zabierałem głos. Chcę zaprotestować jednak na sposób odwołania pani minister.

Dziękuję pani minister, podkreślam, że nie odnoszę się do zarzutów. Nawet, jeśli są one słuszne, to nie można ich zgłaszać w takiej formie.

### **Członek Rady Ochrony Pracy Janusz Krasoń:**

Chcę moją wypowiedź podzielić na 2 części. W pierwszej chcę zwrócić uwagę na formę tego, co zaprezentował pan marszałek. Wykorzystując wątki, o których mówiła przed chwilą pani minister Anna Hintz, mogę powiedzieć, że gdyby pan marszałek odbył rozmowę z panią minister i dał do zrozumienia, że on, jako nadzorca Państwowej Inspekcji Pracy oczekuje zmiany, to pani minister, jak sądzę, wysłaby naprzeciw i złożyła dymisję. Dziś byłoby nam dużo łatwiej. Nie byłibyśmy tak zażenowani kłopotliwą sytuacją.

Jestem posłem, więc być może łatwiej mi mówić, ale trudniej mówić państwu, którzy posłami nie jesteście, a powołani zostaliście w skład Rady przez pana marszałka. W tym przypadku, po napisaniu listu, pan marszałek zrobił z Rady pośmiewisko. Przepraszam za takie sformułowanie.

Od 6 lat obserwuję prace Rady Ochrony Pracy. Nigdy, jako organ Sejmu doradzający marszałkowi Sejmu, nie sformułowaliśmy nawet 3% zarzutów, które są postawione w liście. Nie można robić w ten sposób. Pan marszałek ma prawo dokonać zmiany głównego inspektora pracy. Rozumiem, że stracił do niego zaufanie lub mu nie wierzy, bo oczekuje czegoś innego. Mówię to jako poseł opozycji. Trzeba być jednak w porządku w stosunku do instytucji państwa. Dostajemy przecież za pracę w Radzie dodatkowe wynagrodzenie. Zatem w ostatnich latach nasza praca to była fikcja? Pisaliśmy sprawozdania, formułowaliśmy nasze opinie zupełnie bezcelowo? Stawiając zarzuty, marszałek chybił we wszystkich obszarach.

Wtrącę tutaj jeden wątek polityczny. Chcę się wyzbyc mojej opozycyjności w stosunku do obecnego marszałka Sejmu. Te zarzuty wychodzą naprzeciw pewnemu projektowi politycznemu, związanemu z podporządkowaniem PIP rządowi. Argumenty takie były formułowane w czasie kampanii wyborczej. Mówiono, że inspekcja jest mało skuteczna, należy dać jej uprawnienia policyjne. Twierdzono, że należy ją zdynamizować poprzez włączenie w struktury rządowe. Będzie wówczas bardziej dyspozycyjna i skuteczna. W czasie kampanii można takie tezy wygłaszać. Można też wyobrażać sobie takie rozwiązania, jeśli nie funkcjonuje się w Radzie Ochrony Pracy, a jest się nawet wybitnym politykiem. Kiedy jednak jest się specjalistą w dziedzinie ochrony pracy, na co dzień rozmawia się o tych sprawach, zna się specyfikę tego obszaru, każdy wątek i regułę, to nie można w ten sposób mówić. Jeśli przyjmiemy dziś argumentację pana Marszałka Sejmu Marka Jurka, to przyznamy się do tego, że od początku, od 4 lat myliliśmy się. Uprawialiśmy fikcję i niesłusznie braliśmy za to pieniądze.

Sądzę, że słowa pana Zbigniewa Żurka są właściwe. Ku przestrodze pana marszałka i jego następców, dla dobra Rzeczypospolitej, należy wyprostować tę sytuację, tak aby wnioski sformułowane przez pana Marszałka Sejmu Marka Jurka nie ujrzały światła dziennego, ponieważ wszyscy się skompromitujemy.

Uważam, że odwołanie pani minister Anny Hintz stało się faktem i z tym należy się pogodzić. Pani minister także już się z tym pogodziła. Należy jednak oddać pani minister cześć za ponad dwadzieścia lat pracy, jej rzetelność, skromność, dyspozycyjność wobec Rady Ochrony Pracy i wszystkich komisji sejmowych. Nie można tak traktować ludzi. Pani minister ma odejść w świetle niesławy i zaniedbań. Polacy uważają, że ten urząd jest dziś najlepiej zorganizowanym i jedynym, który dobrze funkcjonuje. Wielki człowiek inspekcji powinien spokojnie odejść na emeryturę i nie szczujmy, nie twórzmy złej otoczki całej sytuacji. Po co mamy to czynić, w imię czego?

Popieram gorąco projekt pana Zbigniewa Żurka. Napiszmy dezyderat i opinię dla marszałka Sejmu, który i tak odwoła panią minister Annę Hintz, ale nie zgadzajmy się z tymi argumentami. One są niesprawiedliwe i nieusprawiedliwione.

**Członek Rady Ochrony Pracy Tadeusz Lewandowski:**

Pozwalam sobie zabrać głos, ponieważ zostało dokonane nadużycie. Szczególnie, kiedy pan Lech Szymańczyk wspominał o metodach bolszewickich. Powiem może nieskromnie, że należę do grona osób, które walczyły z tymi metodami. Nie wiem, na ile w tą walkę angażował się pan Lech Szymańczyk.

Nie zgadzam się z wypowiedzią pana Janusza Krasonia. Oczywiście, możemy przeprowadzić odrębną dyskusję na temat funkcjonowania i osiągnięć Państwowej Inspekcji Pracy, a także wytyczenia kierunków, by usprawnić pracę. Jest to jednak propozycja na odrębne posiedzenie.

Państwo próbujecie podważyć kompetencje marszałka Sejmu. Bez względu na postawione argumenty, odwołanie głównego inspektora pracy należy do uprawnień marszałka Sejmu.

**Członek Rady Ochrony Pracy Waldemar Chyczewski:**

Reprezentuję młodą organizację związkową. Forum Związków Zawodowych funkcjonuje dopiero 4 lata. Trudno przyporządkować nas do lewej lub prawej strony sceny politycznej. Staramy się od początku istnienia być organizacją apolityczną, co, jak wiadomo, jest bardzo trudne. Jestem członkiem Rady Ochrony Pracy od 3 lat jako przedstawiciel Forum Związków Zawodowych. Nie neguję absolutnie prawa pana marszałka do omawianego posunięcia. Wysłuchałem natomiast uzasadnienia i muszę powiedzieć, że jest ono dla mnie szokiem. Nie znam szczegółowo działalności Państwowej Inspekcji Pracy w ubiegłych latach. Na podstawie mojego doświadczenia mogę jednak powiedzieć, że Forum Związków Zawodowych bardzo wysoko ocenia współpracę z Państwową Inspekcją Pracy na szczeblu krajowym. Tym bardziej szokujące jest krytykowanie współpracy na szczeblu wojewódzkim. Nasze struktury reprezentujące policjantów, służbę zdrowia, kolejarzy, kilkadziesiąt organizacji związkowych mają bardzo dobrą współpracę w wielu województwach. Dużo problemów pracowniczych rozwiązaliśmy dzięki Państwowej Inspekcji Pracy.

Wszystko można poprawiać, ale uzasadnienie pana marszałka jest zaskakujące. Nie przypuszczałem, patrząc na panią minister, że może myśleć już o emeryturze. Oburzący jest fakt, o którym mówili moi przedmówcy, że nie można było tej sprawy rozwiązać w normalny, moralny, ludzki sposób. Protestuję przeciwko takiemu uzasadnieniu, nie tylko w imieniu własnym, ale i mojej organizacji. Oficjalna ocena działalności Państwowej Inspekcji Pracy wydana przez Forum Związków Zawodowych jest inna.

Pozwolę sobie w imieniu Forum bardzo serdecznie podziękować pani minister Annie Hintz za współpracę z moją organizacją.

**Członek Rady Ochrony Pracy Jerzy Langer:**

Na początku odniosę się do wystąpienia moich przedmówców.

Pan Lech Szymańczyk mówił o sposobie odwołania pana Tadeusza Sułkowskiego. Tak się składa, że jestem członkiem Rady Ochrony Pracy już chyba 15 lat. Pamiętam również, jak wiele było zastrzeżeń do pracy głównego inspektora pracy Tadeusza Sułkowskiego zarówno ze strony związków zawodowych, organizacji pracodawców jak i pracowników inspekcji pracy.

Prawdą jest, że w czasach rządów AWS była pokusa, aby Państwową Inspekcją Pracy kierował polityk. Udało się obronić tę instytucję przed tego typu zamiarami.

Pan Tadeusz Zając, zanim został głównym inspektorem pracy, był jego zastępcą, więc był to naturalny awans. Nie był człowiekiem z zewnątrz. Trudno pogodzić się zatem z oceną pana Lecha Szymańczyka.

Jeśli chodzi o wypowiedź pana Janusza Krasonia, to proponuję, aby przypomnieć sobie posiedzenie, kiedy odwoływany był pan Tadeusz Zając. Warto byłoby przytoczyć argumenty podawane wtedy przez pana Janusza Krasonia oraz co było powodem odwołania pana Tadeusza Zająca z funkcji głównego inspektora pracy. Rada oceniała pozytywnie sprawozdania GIP z działalności i w ocenie większości z nas nie było powodu, aby w takiej formie odwoływać głównego inspektora pracy.

Myślę, że aby w przyszłości ustrzec się bardzo dyskomfortowej sytuacji, należy wrócić do pomysłu kadencyjności funkcji głównego inspektora pracy. Wówczas zniknie problem, przed którym dziś stoimy.

Nie oceniamy ani nie odwołujemy w tej chwili pani minister Anny Hintz. Mamy jedynie obowiązek wydać opinię. Podejmiemy tę decyzję suwerennie. Nie wydajemy opinii na temat funkcjonowania inspekcji pracy i marszałka.

Moim zdaniem, mylimy nasze zadanie w związku z wnioskiem Marszałka Sejmu. Marszałek może się mylić. Rada Ochrony Pracy może mieć swoją ocenę. Co roku ją wydajemy, opiniując sprawozdanie głównego inspektora pracy. Nie ma żadnego powodu, abyśmy w tej chwili się z niej wycofywali.

Mamy natomiast obowiązek odnieść się do wniosku o odwołanie Głównego Inspektora Pracy. Myślę, że dla samej inspekcji będzie lepiej, jeżeli zrobimy to jak najszybciej i nikt z zewnątrz nie będzie angażowany w spór, czy jest to decyzja polityczna, czy merytoryczna. W związku z tym uważam, że na dzisiejszym posiedzeniu Rady powinniśmy podjąć decyzję, wydać opinię i przekazać ją marszałkowi Sejmu.

#### **Członek Rady Ochrony Pracy Janusz Krasoń:**

Pamiętam doskonale moment, kiedy odwołany został Tadeusz Zając. Otóż nie wypowiedziałem się wówczas, ponieważ pełniłem funkcję formalną i liczyłem głosy, jako sekretarz Rady Ochrony Pracy. Pamiętam również, szkoda, że nie mam przy sobie tego dokumentu, ponieważ odczytałbym uzasadnienie ówczesnego marszałka Sejmu. W stosunku do obecnego, które dziś wysłuchaliśmy, poprzednie było bardzo skromne. Tam były 3 zdania.

Argumenty w drugiej części wypowiedzi pana Jerzego Langera w pełni popieram, natomiast przykład odwołania głównego inspektora pracy Tadeusza Zająca nie jest właściwy. Argumenty, które wówczas padały, były łagodne i nie budziły takich emocji, jak na dzisiejszym posiedzeniu Rady.

#### **Członek Rady Ochrony Pracy Michał Chałoński:**

Jedno trzeba zaznaczyć, że osoba pisząca uzasadnienie dla pana marszałka, musiała być serdecznym przyjacielem pani minister. To czuje się w każdym słowie tego dokumentu.

Czuję dyskomfort, ponieważ znam bardzo dobrze pana Marszałka Sejmu Marka Jurka i nie przypuszczałem, że takie argumenty zostaną podane.

Nie zgadzam się z twierdzeniem, że dawniej było lepiej. Od 1989 r. zawsze były dokonywane zmiany polityczne. Jesteśmy dorosłymi ludźmi i nie musimy się chyba nawzajem do tego przekonywać.

Z tego względu nie ma chyba znaczenia, jakie jest uzasadnienie, ponieważ nikt z nas nie będzie go brał pod uwagę przy podejmowaniu decyzji odnośnie do opinii. List marszałka jest również bardzo złą oceną wydaną Radzie.

Mam zatem propozycję. Oczywiście sprawa kadencyjności stanowiska głównego inspektora pracy jest bardzo ważna. Należałoby do tego szybko wrócić. Należy przy najbliższej okazji zmienić przepisy w ten sposób, aby Rada nie była zmuszona do podejmowania jakiegokolwiek opinii o tego typu wnioskach. Nie jest ona nikomu do niczego potrzebna, marszałek podejmie decyzję, jaką będzie chciał, a Rada nie ma na to żadnego wpływu. Uważam, że jest słuszne, iż nie jest związany naszą opinią. Nie lubię jednak z zasady brać udziału w przedsięwzięciach, które nie mają dalszego ciągu.

#### **Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

Myślę, że do takiej dyskusji dojdzie na następnym posiedzeniu Rady. Na poprzednim posiedzeniu pan Waclaw Czerkawski poruszył kwestię przynależności i podległości Państwowej Inspekcji Pracy. Przed nami jest dyskusja o zmianie ustawy.

#### **Członek Rady Ochrony Pracy Krzysztof Maciejewski:**

Właściwie moi przedmówcy powiedzieli wszystko, co chciałem powiedzieć. Chcę zaznaczyć jednak, że powoływanie na stanowisko jest przyjemną chwilą, natomiast odwoływanie kogokolwiek nieprzyjemną z natury rzeczy. Jest to oczywiste. Chciałem także zaproponować kadencyjność na stanowisku głównego inspektora pracy, ponieważ wówczas Rada uchroni się przed takimi decyzjami.

Nie zgadzam się zupełnie ze stwierdzeniem pana Michała Chałońskiego, że bez względu na słuszność zarzutów, nie podoba mi się metoda. Nie można tak postępować. Uważam, że każdy z nas, kto podejmie decyzję, będzie wiedział, dlaczego tak postąpił. Nie będzie oceniał metody. Jak zatem marszałek ma podjąć decyzję, skoro zgłosił się do nas i zaproponował wyrażenie opinii. Nikt na razie z osób obecnych na sali nie poprosił o bardziej szczegółową analizę sytuacji.

Całkowicie zgadzam się ze stanowiskiem, że jest to polityczna decyzja, ale czy tak być powinno, czy nie, to sprawa, którą zająć się należy później.

Jeśli Marszałek Sejmu Marek Jurek pisze w pierwszym akapicie swojego uzasadnienia, że stracił zaufanie do pani minister Anny Hintz, to jest to najistotniejsza kwestia. Jak można bowiem współpracować, jeśli brakuje zaufania. Bez względu na dalszą część uzasadnienia, jego trafność, pierwszy akapit jest najważniejszy.

#### **Członek Rady Ochrony Pracy Waław Czerkawski:**

Jeden z moich przedmówców powiedział, że w ocenie marszałka Sejmu również działalność Rady jest niedostateczna. Nie przejmowałbym się takim stwierdzeniem, ponieważ idąc taką drogą, należałoby stwierdzić, że ocena całego Sejmu musiałaby być podobna.

Mam przed sobą Kronikę Sejmową, w której jest zawarta informacja o działalności Państwowej Inspekcji Pracy oraz jest napisane, że Sejm przyjął sprawozdanie z działalności PIP w 2004 r., co wcześniej rekomendowała Komisja Pracy i Komisja do Spraw Kontroli Państwowej. Przy tytułach zarzutach przedstawionych przez pana marszałka Sejm nie miał prawa przyjąć sprawozdania z 2004 r. ani 2005 r.

Nie będę już krytykował tego pisma, ponieważ mam wrażenie, że fakt, iż zostało ono do nas przesłane, jest pomyłką.

Proszę o informacje, czy w piśmie marszałka jest wymienione, które związki zawodowe negatywnie wyrażały się na temat pani minister Anny Hintz. Z tego co obserwuję, dla Prawa i Sprawiedliwości istnieje jedynie Związek Zawodowy „Solidarność”. Jeśli chodzi o ten związek, to proszę napisać jasno, z nazwą związku. Obecna sytuacja jest dość dziwna, bo jestem reprezentantem jednego ze związków zawodowych w Radzie Ochrony Pracy, a nic nie wiedziałem wcześniej o piśmie w tej sprawie do Rady Ochrony Pracy czy marszałka Sejmu.

#### **Członek Rady Ochrony Pracy Andrzej Paszkiewicz:**

Odwoływanie z funkcji GIP pana Tadeusza Sułkowskiego, zbiegło się z odwołaniem Generalnego Konserwatora Zabytków. Mówiłem wówczas, że to stanowisko powinno być apolityczne, aby zachowywać ciągłość. Zaproponowano wprowadzenie kadencyjności. Sądzę, że sytuacja byłaby wówczas klarowna.

#### **Członek Rady Ochrony Pracy Józef Skorłutowski:**

Podtrzymuję oczywiście to, co powiedziałem w pierwszej części posiedzenia, choć nie znałem wówczas uzasadnienia. Nie mamy kompetencji do podważania czegokolwiek. Pan Marszałek Sejmu Marek Jurek podejmie decyzję bez względu na naszą opinię.

Sposób rozstawiania się z panią minister Anną Hintz razi mnie i jest moim zdaniem nie do przyjęcia. Takie sprawy powinno się załatwiać w zdecydowanie inny sposób.

Uważam, że w uzasadnieniu do wniosku pana marszałka podano jeszcze inną niepokojącą informację. We fragmencie oceniającym funkcjonowanie okręgowych inspektorów pracy i współdziałanie ze związkami zawodowymi zapisano, że nastąpi cały proces zmian i odwołań. Musimy oczekiwać, że za chwilę stanie się to samo tylko o szczebel niżej.

#### **Członek Rady Ochrony Pracy Waldemar Wiązowski:**

Nie chcę, aby ta dyskusja zmieniła się w sąd nad panem Marszałkiem Sejmu Markiem Jurkiem. Jestem członkiem Rady dość krótko, ale zdążyłem zauważyć, że często wyrażamy niezadowolenie z sytuacji. Sądzę, że marszałek otrzymał od kogoś takie informacje, które pozwoliły mu sformułować ocenę pani minister Anny Hintz. Być może zrobił to dość ostro, ale przecież nie może być gołosłowny. Nie znaczy to, że jestem źle nastawiony wobec pani minister, ale proponuję jednak zamknąć dyskusję. Każda osoba obecna na sali ma już wyrobiony pogląd w tej sprawie i dla nikogo, także dla pani minister, ta dyskusja nie jest przyjemna. Przejdźmy do głosowania.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

Do głosu zapisały się już tylko dwie osoby. Czy ktoś chce jeszcze zabrać głos? Nie słyszę.  
Zamykam listę mówców.

**Członek Rady Ochrony Pracy Lech Szymańczyk:**

Nie kwestionuję kompetencji marszałka Sejmu. Na samym początku powiedziałem, że jest to wola pana Marszałka Sejmu Marka Jurka. Mam natomiast zastrzeżenia do metody odwołania pani minister Anny Hintz i przedstawionego nam uzasadnienia.

Marszałek zwrócił się do Rady o zaopiniowanie wniosku dotyczącego odwołania pani minister. Proszę zwrócić uwagę, że jest to także ocena Rady. Z tego względu proponuję, abyśmy zapisali, że nie zgadzamy się z uzasadnieniem pana marszałka.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

Przykro mi, ale ten wniosek nie może być tak sformułowany. Mamy ściśle określone ustawą zadanie. Należy do nas zaopiniowanie wniosku marszałka Sejmu, bez względu na jego uzasadnienie. Stosunek do tego uzasadnienia mogli państwo przedstawić w dyskusji. Rada Ochrony Pracy ma pozytywnie lub negatywnie zaopiniować wniosek marszałka Sejmu. Każdy z państwa wyrazi swoją wolę w głosowaniu. Sądzę, że wszystko jest oczywiste. Wnioski w innych sprawach, które poruszyliśmy przy okazji, jak choćby kwestię kadencyjności, odłożymy na inną dyskusję. Z pewnością przeprowadzimy debatę również w innych sprawach, tym bardziej, że wiemy, iż rozpoczęły się prace nad zmianą ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy.

**Członek Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:**

Powiem bardzo krótko. Nie uczestniczę w żadnym sądzie nad panem Marszałkiem Sejmu Markiem Jurkiem. Fakt, że takie zdanie tu padło, to chyba nieporozumienie.

Jeśli chodzi o pismo pana marszałka, to powtórzę, gdyby składało się z jednego akapitu, np. „odwołuję panią minister Annę Hintz, proszę o opinię”, to nie miałbym żadnego problemu z wyrażeniem swojego zdania. Jeśli natomiast we wniosku pojawiają się bardzo poważne zarzuty, to nie wiem, co mam zrobić. Normalną procedurą w sytuacji, kiedy padają zarzuty, jest poproszenie osoby, której one dotyczą, o do ustosunkowanie się do tych zarzutów, następnie przedyskutowanie sprawy i wyciągnięcie wniosków. Nie czuję się poważnie traktowany, kiedy odczytuje mi się zarzuty, których już nawet nie pamiętam, wiem tylko, że jest ich bez liku, i każe mi się głosować w tej sprawie.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

Czy ktoś chce jeszcze zabrać głos?

**Członek Rady Ochrony Pracy Jerzy Langer:**

Przypominam, że poprzedni wniosek o odwołanie głównego inspektora pracy nie miał żadnego uzasadnienia. Nie odnosiliśmy się wówczas do żadnych zarzutów, tylko wyraziliśmy opinię, co do wniosku o odwołanie GIP. Proponuję, abyśmy się nie odnosili do uzasadnienia wniosku przedstawionego przez pana Marszałka Sejmu Marka Jurka. Mamy obowiązek wyrazić pozytywną lub negatywną opinię, co do odwołania pani minister Anny Hintz. Nie musimy uzasadniać swojej decyzji. Jeśli będziemy próbować wypracowywać uzasadnienie naszej decyzji, to podejrzewam, że zabraknie nam kilku posiedzeń, aby je przygotować.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

Zamykam dyskusję.

Proponuję powołanie komisji skrutacyjnej w następującym składzie: pani Halina Żbikowska, pan Jerzy Langer i pan Waław Czerkawski. Wszyscy kandydaci wyrazili zgodę na udział w pracach komisji. Czy wyrażają państwo zgodę na powołanie komisji w zaproponowanym składzie?

Stwierdzam, że Rada powołała komisję skrutacyjną.

Proszę o rozdanie kart do głosowania członkom Rady.

Przeprowadzimy głosowanie tajne. Wyjaśnię, jak należy głosować. Na karcie do głosowania zapisano następujące zdanie: „Głosowanie w sprawie wyrażenia opinii na temat wniosku Marszałka Sejmu pana Marka Jurka dotyczącego odwołania głównego



inspektora pracy, pani Anny Hintz”. Jeśli ktoś jest za odwołaniem pani minister, to stawia znak w polu przy słowie „tak”, jeśli jest przeciwny, to przy słowie „nie”, a jeśli wstrzymuje się, to przy „wstrzymuję się”.

Przystępujemy do głosowania.

Proszę zebrać karty do głosowania.

W czasie liczenia głosów przez komisję skrutacyjną przejdę do omawiania kolejnych tematów w punkcie „Sprawy bieżące”.

Jak już wcześniej wspomniałem, kolejne posiedzenie Rady odbędzie się 23 marca w Centralnym Instytucie Ochrony Pracy, o godzinie 11.00. Bardzo proszę, aby szczegółowo omówiła to pani Danuta Koradecka, która zaprasza nas do CIOP.

#### **Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Danuta Koradecka:**

Zgodnie z przyjętym planem pracy Rady przedmiotem posiedzenia będzie ocena wyników Programu Wieloletniego „Dostosowanie warunków pracy w Polsce do standardów Unii Europejskiej”. Zaprezentujemy państwu wyniki programu, konkretne rozwiązania, które zostały opracowane. Posiedzenie odbędzie się w sali konferencyjnej ZUS. W posiedzeniu udział wezmą także członkowie zespołu koordynacyjnego programu, który ocenia wyniki.

#### **Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

Dziękuję bardzo za uzupełnienie mojej wypowiedzi.

Chcę przekazać państwu także informacje dotyczące Międzynarodowych Targów Ochrony Pracy, które odbędą się w dniach 28–30 marca, jak co roku w Poznaniu. Co roku członkowie Rady brali udział w targach. Jeśli będą osoby chętne do wyjazdu na targi, to prosimy zgłaszać się do biura Rady, które zorganizuje wówczas wspólny wyjazd z Warszawy. Prezydium Rady wybiera się na otwarcie targów, czyli na 28 marca br., na godzinę 12.00. są to duże targi, więc sądzę, że warto w nich uczestniczyć.

W najbliższym czasie Prezydium Rady spotka się z przedstawicielami Stowarzyszenia Poszkodowanych przez JMD Biedronka, którzy od wielu miesięcy o to zabiegają. Stowarzyszenie bardzo negatywnie ocenia sytuację pracowników sieci, a także wszelkie podejmowane interwencje w tej sprawie. Najpierw tę sprawę omówi Prezydium, a jeśli uznamy, że warto temat wprowadzić na posiedzenie, to poinformujemy państwa o naszej decyzji.

Czy ktoś z państwa chce zabrać głos w punkcie „Sprawy bieżące”?

#### **Członek Rady Ochrony Pracy Lech Szymańczyk:**

W czasie dyskusji prosiłem o kserokopię wniosku pana Marszałka Sejmu Marka Jurka.

#### **Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

Tak, biuro przygotowuje kopie pisma dla członków Rady. Jak tylko będzie to możliwe, zostaną państwu rozdane.

Chcę przekazać państwu informację o wyjazdowym posiedzeniu Rady w kwietniu do Wrocławia. Jest to dość kłopotliwa sprawa, ponieważ w tygodniu, w którym obchodzony jest Dzień Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy, odbędzie się posiedzenie Sejmu. W związku z tym planujemy, aby posiedzenie Rady odbyło się w poniedziałek i wtorek do południa, aby posłowie mogli zdążyć na posiedzenie Sejmu. Nie mogę jeszcze określić na pewno daty, ale będzie to zapewne 24–25 kwietnia br.

Planujemy także w czerwcu wyjazdowe posiedzenie Rady do Lubina.

Czy ktoś chce zabrać głos?

#### **Członek Rady Ochrony Pracy Krzysztof Maciejewski:**

Odnosnie planowanego wyjazdu do Lubina, chcę zwrócić się do pana Stanisława Szweda, jako przewodniczącego rady, aby zorganizować przy tej okazji zjazd do kopalni miedzi, cynku i ołowiu. Poza sztygarem nikt tam nie zjeżdża, a jest to bardzo ciekawe doświadczenie. Byłem w tej kopalni i wiem, że jest to fantastyczna przygoda.

#### **Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

Przekażę tę sugestię panu Michałowi Kuszykowi. Bardzo chętnie skorzystamy, jeśli będzie taka możliwość, ponieważ może to być jedyna okazja, aby zobaczyć kopalnię.

Proszę sobie powoli planować w swoich kalendarzach wyjazdy. Będą to na ogół poniedziałki, ponieważ posłowie muszą wracać na posiedzenie Sejmu.

**Członek Rady Ochrony Pracy Krzysztof Maciejewski:**

Chcę uzupełnić swoją wypowiedź. Nie chcę nikogo przestraszyć zwiedzaniem kopalni. Proszę sobie wyobrazić, że w kopalni miedzi, cynku i ołowiu nie panują takie warunki, jak w kopalni węgla. Pod ziemią jeżdżą maszyny, pociągi, a zatem jest tam duża przestrzeń. Są tam piękne widoki. Warto tego doświadczyć.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Danuta Koradecka:**

Rzeczywiście jest to fascynująca technologia i myślę, że będzie to bardzo pouczające doświadczenie.

Chcę uzupełnić wypowiedź pana Stanisława Szweda o Międzynarodowych Targach Higieny Pracy SAWO w Poznaniu. Jest to wystawa z udziałem kilkuset wystawców, także zagranicznych, na której prezentowane są określone rozwiązania techniczne, środki ochrony indywidualnej i zbiorowej, multimedialne programy służące ochronie człowieka w środowisku pracy. Spośród wszystkich prezentowanych produktów wyłaniane są rozwiązania nagradzane przez organizatorów. Pierwszego dnia odbędzie się wręczenie nagród przez prezesa targów, głównego inspektora pracy oraz ministra pracy i polityki społecznej. Jest to okazja do uhonorowania dobrych rozwiązań i ich twórców. Towarzystwą temu także seminaria organizowane przez różne instytucje. CIOP zorganizuje seminarium na temat młodych pracowników podejmujących pracę. Jak już mówiłam rok ten został ogłoszony rokiem młodych pracowników i bezpiecznego startu w pracy. Największa liczba wypadków dotyczy młodych pracowników. Ich wchodzenie na rynek wymaga szczególnej pracy. Otrzymają państwo program targów, aby można było zaplanować pobyt w Poznaniu.

Druga informacja dotyczy Ogólnopolskiego Konkursu Poprawy Warunków Pracy. Jest to coroczny konkurs organizowany pod auspicjami ministra pracy i polityki społecznej, w którym wyróżniani są wynalazcy, a także organizatorzy pracy bezpiecznej, zarówno z zakładów pracy, jak i placówek naukowych. Są to znaczące nagrody w wysokości kilku, a nawet kilkunastu tysięcy złotych. Zgłoszenia przyjmuje nasz instytut. Przekażemy państwu materiały informacyjne. Jeśli na państwa terenie działają przedsiębiorstwa, które państwa zdaniem zasługują na takie wyróżnienie, to prosimy o ich zgłaszanie. Serdecznie zapraszam do udziału, aby najlepsi mieli satysfakcję z tego, co robią. Nie tylko piętnujemy złe zachowania, ale też jest za co nagradzać.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Michał Kuszyk:**

Chcę podziękować panu Krzysztofowi Maciejewskiemu za tę propozycję. Obiecuję, że przed zjazdem na dół pracownik bhp poinstruuje nas, jak mamy się zachowywać w kopalni.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

Czy ktoś chce jeszcze zabrać głos? Nie słyszę.

Proszę przewodniczącą komisji skrutacyjnej o przekazanie wyników głosowania.

**Członek Rady Ochrony Pracy Halina Żbikowska:**

Przeczytam protokół komisji: „Warszawa, 23 lutego 2006 roku.

Protokół z głosowania nad opinią w sprawie wniosku Marszałka Sejmu RP dotyczącego odwołania głównego inspektora pracy.

Komisja skrutacyjna w składzie: przewodnicząca Halina Żbikowska, członkowie: Wacław Czerkawski, Jerzy Langer.

Komisja stwierdza, że w posiedzeniu rady uczestniczyło 26 członków. Kart do głosowania wydano 24. Oddano głosów 24, w tym 22 głosy ważne i 2 głosy nieważne. Za wnioskiem głosowało 10 członków Rady Ochrony Pracy, przeciw wnioskowi głosowało 8 członków Rady Ochrony Pracy, wstrzymało się 4 członków Rady Ochrony Pracy.”

Dziękuję za wysłuchanie protokołu.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

Dziękuję. Wobec zaprezentowanego wyniku głosowania, prześlemy do Marszałka Sejmu RP uchwałę, w której znajdzie się informacja, że Rada pozytywnie zaopiniowała wniosek w sprawie odwołania głównego inspektora pracy.

Bez względu na uzasadnienie i decyzję Rady chcę pani minister Annie Hintz serdecznie podziękować za długoletnią pracę w inspekcji pracy. Ostateczna decyzja należy do marszałka, a nie do nas.

W najbliższym czasie będziemy musieli zaopiniować wniosek o powołanie nowej osoby na stanowisko głównego inspektora pracy.

Dziękuję wszystkim za udział w obradach.

Zamykam posiedzenie Rady.